№ 132. Kraków 14 Czerwca — Czwartek. Rok 1855.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 13 czerwca.

Data dnia dzisiejszego dla miasta naszego równa się świetnością dacie dnia 11 października 1851 roku. Najjaśniejszy Pan o godzinie 9ej z rana zawitał w mury Krakowa. W przeciągu lat niespełna czterech po dwakroć mieszkańcy jego dostępują wielkiego zaszczytu przyjmowania swego Monarchy. W roku 1851 huk dział i odgłos dzwonów obwieszczały przybycie Najdostojniejszego Gościa. Dziś Jego Cesarsko Królewska Apostolska Mość Franciszek Józef I., stósownie do objawionéj najwyższéj swéj woli, wjeżdżał do Krakowa bez tych uroczystych oznak, poprzestając na przyjęciu tłumnie zgromadzonych wiernych swych poddanych i głośnych radosnych okrzykach: *Niech żyje Cesarz!*

Gazeta Wiedeńska podaje odpowiedź gabinetu cesarskiego na notę pruską z d. 23 z. m., wystósowaną do hr. Arnima (p. *Czas* nr. 130) z powodu, iż skoro tamten dokument podany już został na widok publiczny, dla samego przeto uzupełnienia podać również należy odpowiedź.

Odpis reskryptu hr. Buola do hr. J. Esterhazego.

Wiedeń 31 maja 1855.

Załączony tu w odpisie reskrypt bar. Manteuffla, napisany został przed odebraniem poufnych naszych udzieleń z dnia 24 b. m. W tych ostatnich, uwiadomiliśmy według przyrzeczenia gabinet królewski jak najdokładniéj o naturze i rozmiarach naszych propozycyj pod względem trzeciego punktu rękojmi, i od téj chwili Prusy postawione są w możności, rozpoznać całkowite położenie polityczne z zupełną znajomością rzeczy. Zdaje nam się, że na pomieniony reskrypt, doszły wśród tego do naszéj wiadomości, najlepiéj odpowiemy, wyrażając szczere życzenie, aby w skutku tego rozpatrzenia się gabinetu kr. pruskiego, nastąpiło zamierzone zupełne porozumienie się obu mocarstw niemieckich. Nie możemy wszakże pominąć kilku uwag, do jakich nas zniewalają wyrażenia gabinetu berlińskiego.

Zgodnie z życzeniem naszém, Prusy wstrzymały się od zadość uczynienia propozycyi przedstawionéj przez Rosyą członkom Rzeszy niemieckiéj, lubo w sposób nieoznaczony, aby się trzymano umów konferencyj wiedeńskich pod względem obu pierwszych punktów rękojmi, pod warunkiem ścisłéj neutralności Niemiec. Rząd pruski zastrzegając sobie zastanowić się nad wartością tego dla Niemiec przedstawienia w związku tylko z udzieleniami dokładnemi, jakie Austrya w tym przedmiocie będzie w stanie użyczyć swoim współzwiązkowym, poszedł za uczuciem, jakie spodziewaliśmy się z ufnością znaleść u mocarstwa sprzymierzonego, i jakie na zupełne nasze zadowolenie, wszystkie inne rządy niemieckie również podzielają. Jeżeliśmy przyrzekli, przedłożyć z otwartością i zaufaniem naszym współzwiązkowym niemieckim widoki nasze pod względem tego, czego interesa Europy i Niemiec wymagają, to nie było bynajmniéj zamiarem naszym ograniczać przez to w czém bądź prawa ocenienia najswobodniej stanu rzeczy, owszem, chcieliśmy się do tego prawa odwołać i nie sądziliśmy, aby wyrażenia naszego okólnika z dnia 17 b. m. mogły być fałszywie w tym względzie tłómaczonemi.

Czyżbyśmy wszakże mieli cofnąć co z tego, co pomieniony reskrypt mówi o znaczeniu tego kroku dworu rosyjskiego? Nie sądzimy. Właśnie dla tego, że Niemcy stoją na gruncie traktatu kwietniowego i jego artykułu dodatkowego, stanowisko ich według naszego przekonania nie może być nazwane ani ściśle neutralném, ani też stanowić przejścia do ścisłéj neutralności, dopóki podstawy pokoju nie będą zapewnione, a posiadłości tureckie wymagać będą opieki naszego oręża. I jakżeśmy niemieli z zupełném powiedzieć prawem, że żądanie (rosyjskie) przedstawione ogółowi członków Rzeszy, a na które Rzesza przystać nie mogła bez postawienia się w sprzeczności z pierwszém mocarstwem związkowém, nie zawiera w sobie naruszenia jedności Związku? Nie umiemy wyobrazić sobie Związku tak dobrze bez Austryi jak i bez Prus. Pojmujemy, że w obecnych okolicznościach, Rosya pragnęła z pominięciem Austryi wpłynąć na zdanie innych członków Związku; ale jeżlibyśmy byli w takiém położeniu, iżby dwór petersburgski był rady naszéj poprzednio zasięgnął, poczytalibyśmy byli sobie za obowiązek—i to niewyłącznie w interesie własnego naszego stanowiska, ale bardziéj jeszcze w sumieniu naszém jako państwo niemieckie—krok ten stanowczo odradzać. Gabinet królewski przekonał się już zapewne z reskryptu naszego z dnia 24 b. m., iż umiemy oceniać sposób myślenia, jakiego nam gabinet kr. pruski dał dowód, niechcąc również ze swojej strony przyłożyć się do tego, aby Związek na podstawie niedokładnéj i nałożonéj sobie wbrew naszym widokom przez trzecie państwo, naradzał się nad tém co ma czynić. Ale zarazem gabinet kr. pruski, o czém niewątpimy, uznał zarówno z nami, iż wzgląd na stanowisko i zadanie nietylko Austryi ale i całych Niemiec, musiał się sprzeciwiać wzięciu oświadczenia Rosyi pod obrady związkowe.

Poufne wyjaśnienia, jakie baron Manteuffel posiada już w swojem ręku, utwierdzą zapewne Prusy w skłonności, aby w otwartém tylko z nami porozumieniu, oznaczyć dalsze swoje postępowanie i wpływ na wspólnych naszych towarzyszy związkowych; co się zaś nas tyczy, poczytamy sobie niezawodnie za szczęście, jeżeli przez to stosunki tak się ułożą, iż na przyszłość nic nie będzie zmuszało nas i naszych sprzymierzeńców do usuwania się od Prus we względzie bieżących układów.

JW. Pan raczysz niniejszy reskrypt udzielić w odpisie baronowi Manteuffel.

Proszę przyjąć itd.

Według dzienników hr. Buol od chwili zawieszenia konferencyj aż do chwili ich zamknięcia wydać miał trzy okólniki. Znamy już teksty dwóch z dnia 14go i 17go maja. Pierwszy przy przesłaniu protokółu konferencyi wiedeńskiéj oświadcza, że Austrya nowe propozycye do zgody przedłożyła mocarstwom Zachodnim; drugi tyczy się okólnika hr. Nesselrodego do p. Glinki i określa stanowisko Niemiec względem Rosyi. Trzeciego z dnia 25go maja tekst ogłoszonym dotąd nie został, ale jeden z korespondentów dziennika *Indépendance* podaje następującą treść onego, którą powtarzamy zostawiając zupełną odpowiedzialność zań rzeczonéj gazecie:

Okólnik zaczyna się krótkim opisem konferencyj wiedeńskich, poczem przechodzi do pierwszych propozycyj Austryi. Zostały one odrzucone przez mocarstwa Zachodnie dla tego zapewne, że ich dobrze nie zrozumiano. Gabinet austryacki przesłał więc powtórnie też propozycyą do Paryża i Londynu z prośbą, aby się nad niemi raz jeszcze zastanowiono, i z dodaniem nowych objaśnień, w których błagano mocarstwa Zachodnie, aby się zastanowić chciały nad następstwami jakie na Europę sprowadzi ta niespodziewana odmowa.

Nie powiodło się Austryi lepiéj drugim jak pierwszym razem. Rząd cesarski w obec tego nieudania się, niezaprzecza jednakowoż mocarstwom prowadzącym wojnę, prawa postawienia w swym własnym interesie warunków, któreby sięgały po za pierwotne podstawy, lecz Austrya w takim razie winna zostawić tym mocarstwom całą odpowiedzialność za to co z tego wypaść może, albowiem przekroczone zostaną granice zakreślone protokółem grudniowym. Wszystko zależeć będzie od toku wojny i od ewentualności.

Rząd cesarski obstaje po prostu i wiernie przy zobowiązaniach jakie poprzednio przyjął. Utrzymuje zasady uznane w konferencyach i będzie daléj zasłaniał nietykalność państwa Ottomańskiego od nowego napadu (*sic*).

W tem położeniu Austrya potrafi oczekiwać chwili w któréj całą swą potęgą przeważyć będzie mogła na korzyść pokoju, skoro negocyacye na nowo podjęte zostaną. Opierać się będzie na wykonaniu czterech punktów i rękojmi w ten sposób w jaki ona ich tłumaczy.

Reszta okólnika mało ważna.

Do dziś dnia nie można jeszcze przedrzeć zasłony ukrywającéj istotne powody, udanéj dymissyi Reszyda paszy i chwilowej zmiany W. Wezyra. Nie wierzyliśmy ani chwili, aby ustąpienie Reszyda paszy miało być rzeczywistem, i zdanie nasze wypowiedzieliśmy wręcz, donosząc o tym wypadku. Obstajemy przy niem i dzisiaj, jakkolwiek Reszyd pasza jeszcze nie wrócił na dawną swoją godność. Nie była to wcale kryzys gabinetowa, ale po prostu intryga i kto wie czyli nie z góry ułożona przez samego Reszyda paszę.

Nie przypuszczamy ani na chwilę, aby odwołanie z wygnania Mehmeda Ali paszy miało być przyczyną dymisyi Reszyda. Całe wygnanie uważaliśmy tylko za komedyą. Rzeczą było aż nadto widoczną, że głoszony hatt cesarski przeciwko przekupstwu uderzyć musiał w dawne stronnictwo starowierców, a nie w stronnictwo reformy w imieniu której hatt był wydany. Wytaczać procesa paszom i urzędnikom będącym w czynnéj służbie, obudzać nieukontentowanie, dawać powód nietylko do niesnasek, ale może do spisków i pokątnych powstań, w położeniu w jakiem się Turcya obecnie znajduje, nie było politycznie. Lepiéj zatem było uderzyć na byłego szefa tego stronnictwa Mehmeda Ali paszę, który w téj chwili żadnego nie piastował urzędu, i uderzyć umysły jednym wielkim przykładem i dowodem, że firman wykonywany będzie

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI *).

XXIII.

Kilka słów do recenzenta *Tygodnika* — Życie Kopernika przez Dra Szulca — Malczewski — Opera Rossiniego.

Obawiając się, ażeby drobnostki brukowe, nie zajęły mi miejsca, i niezmusiły do pozostawienia na boku jednéj z najżywotniejszych, że tak powiém kwestyj warszawskich, zacznę z góry od niéj; a jeżeli przypadkiem cały dzisiejszy *Tygodnik* jéj tylko poświęcę, przeproszę na ten raz Czytelników *Czasu*, w téj błogiéj nadziei, że i oni także jak każdy z współziomków, żywe objawiają współczucie dla tego, co tylko nosi cechę swojskości.

Jakkolwiek zaś jeden z szanownych krytyków *Tygodnika*, — jeżeli to miano bez obrazy jego nadać mu się godzi, — a mianowicie X. Adam Jakubowski, w artykule swoim nadesłanym z Krakowa do *Gazety Warszawskiej*, zaprotestował przeciw dotykaniu przez *Tygodnik* kwestyj naukowych; mimo to, raz jeszcze o to się pokuszę, ale nieomieszkam zarazem uprzedzić, że pokusa ta nie będzie trącić żadną anegdotycznością, ale przeciwnie traktowaną będzie z całą powagą, jakiéj rzeczywiście ten przedmiot wymaga.

Jeżeli zaś ulegnie podobnemu jak niektóre pogadanki moje rozbiorowi szanownego krytyka, z najżywszém zajęciem powitam takowy, o ile da się, obrócę go zupełnie na korzyść moją, zamawiając sobie i w tém prawo odwetu, aby niepozostać dłużnym.

Owóż kwestyę tą żywotną, o któréj wspomniałem i do któréj z całém zamiłowaniem przystępuję, jest życie Mikołaja Kopernika, napisane w ostatnich czasach przez Dominika Szulca, jednego z znamienitych tegoczesnych literatów i historyków naszych, a drukowane w felietonie Gazety Warszawskiéj. Jest to nowość, któréj przepraszam za wyrażenie, żaden jeszcze rozbiór nie dotknął; nowość, bo czytana i rozrywana przez wszystkich, zajęła całą czytającą Warszawę, a zajęła słusznie, bo pracy podobnéj w nadzwyczaj szczęśliwym i trafnym traktowanéj sposobie, dotąd niemieliśmy. Zobaczmy tedy, jak to szły te rzeczy:

Upojona chwałą wielkiego ziomka, jakim był Kopernik, Polska 300 lat spoczywała na wawrzynach ręką jego uszczknionych, tak że nikt nawet domyślać się nie mógł, że od lat najmniéj 150 knuje się zamysł ogołocenia kraju z najświetniejszéj ozdoby jego piśmiennictwa.

W wieku naszym Jan Śniadecki, w sławnéj rozprawie o Koperniku, nieczując potrzeby rozwodzenia się nad niezachwianym niczém pewnikiem, zaledwie tylko kilka słów poświęcił jego narodowości — a rozumie się polskiéj.

Wielkomyślny Stasic, śmiało w obliczu uczonego świata przodkował wzniesieniu pomnika w pośród stolicy Królestwa Polskiego, bo zdawało się, że świat cały przyznał słuszność narodowi, wynurzającemu w ten sposób wdzięczność, za najświetniejsze dla ludzkości zasługi.

Wtém widnokrąg w dali zaczyna się chmurzyć; przejeżdżający przez Warszawę lat temu dwadzieścia kilka, znamienity uczony Aleksander v. Humboldt, będąc zaproszony na członka przyjaciół nauk, w liście do Towarzystwa pisanym, oświadczył, że dla tego pozostały wątpliwości niektóre względem narodowości polskiéj Kopernika, iż Śniadecki niepostarał się dokładniéj jéj udowodnić. Te słowa, jedni wzięli za podzielanie zdania narodowego, drudzy nieco baczniejsi dostrzegli w sztucznem wyrażeniu, ukrytą wątpliwość; nikt zaś prócz Jana Śniadeckiego niewiedział o przeciwném zdaniu wielkiego naturalisty, co do téj narodowości. Można o tém czytać list z Wilna pisany do Adryana Krzyżanowskiego, z powodu otrzymanego tłumaczenia angielskiego, rozprawy o Koperniku.

W niewiele lat po tém zdarzeniu, zawięzuje się w Toruniu Towarzystwo nie-polskie, mające na celu wzniesienie pomnika swojemu jakoby rodakowi; jakoż w Walhalli, mieszczą popiersie wielkiego człowieka w rzędzie narodowych świetności.

Profesor gimnazyum Toruńskiego Prowe jedzie do Szwecyi dla odszukania materyałów, do gotującéj się biografii tego sławnego, jakoby niemieckiego astronoma.

Przy odsłonięciu pomnika w Toruniu, wynurza się w czystém świetle ów zamysł: na afiszu bowiem występuje *Koppernigk;* Brohm wita go u Wisły, jako swojego rodaka, a Prowe pismem dowodzi, że sąsiedzi wschodni wydarli Niemcom tak wielką chlubę.

Na ten odgłos zdumiały się w naszym kraju umysły. Warszawa odpowiedziała na to zebraniem pism Kopernika, przy załączeniu tłumaczenia polskiego. O ile wiadomo, uczone zgromadzenia europejskie przyjęły mile to okazałe wydanie, i wynurzyły za nie podziękowanie.

Wypadek ten długo będzie pamiątką szlachetnego usposobienia Warszawy i starań o sławę krajową; uczonych zaś zagranicznych przyzwyczai do kojarzenia myśli o Koperniku z narodem, który go wydał.

Ale wsparciem tego wydania miały być dwie biografie, znanych w piśmiennictwie naszém autorów: Adryana Krzyżanowskiego i J. Bartoszewicza. Pierwszy z nich z wielką gorliwością i niemniejszą gruntownością, ujął się za krzywdą wyrządzoną krajowi w Walhalli; drugi w obszerniejszym zakresie, starał się skreślić bieg życia Kopernika, umieszczony na czele wydania warszawskiego, a o któréj to pracy, już wzmiankowałem w swoim czasie. Punkta jednak przez Prowego zajęte, a w które koniecznie należało przy opisie życia astronoma uderzyć, niezostały atakowane. W takim stanie rzeczy, życie to nieśmiertelnego nieboznawcy przestało być pasmem wypadków indywidualnych i naukowych, a stało się sprawą wytoczoną przed sąd powszechny.

Znakomity nasz badacz i historyk Szulc, przed dziesięciu już laty, w pierwszém wydaniu *O znaczeniu Prus dawnych*, tego był zdania, że przeciwników wybranym tylko przez nich orężem, zwalczyć skutecznie można. W tym celu obszerne ogłosił wówczas ustępy o *Ziemi Chełmińskiéj* i *Tarnowie*, dotknąwszy i innych pytań, którémi szermowali dawniéj uczeni niemieccy.

Rozprawa Prowego zwiększyła pole walki, przytoczeniem archiwów toruńskich, szwedzkich, warmijskich i

---

*) Nie mieliśmy chęci ani téż czuliśmy potrzebę wdawania się w polemikę, jaką szan. ksiądz A. Jakubowski wypowiedział *Tygodnikowi Warszawskiemu* artykułem zamieszczonym w Nr. 143 *Gazety Warszawskiéj*. Wszakże ogłoszenie téj sprawy w jedném z pism galicyjskich, zmusza nas do zamieszczenia następującego sprostowania:

Ksiądz A. Jakubowski w artykule swoim domyślać się każe, a nawet dość wyraźnie wypowiada, „że redakcya *Czasu* sprostowania historycznego o śp. Konarskim i o Zgromadzeniu OO. Jezuitów zamieścić nie chciała“ nie wiemy dla jakich już prywatnych względów. Przykro nam oświadczyć, iż rzecz się miała inaczéj. Lubo w przytoczonym numerze *Tygodnika* nieupatrywaliśmy, wyznajemy szczerze, żadnéj obrazy dla Konarskiego ani dla Jezuitów i nie myśleliśmy o historycznych rozprawach; jednakże znaleźliśmy rzeczą nader słuszną, że ks. J. Rektor Piarów, chciał *prostować* nawet anegdotę o Konarskim, i takowe *sprostowanie* przyjąć do pisma naszego ofiarowaliśmy się natychmiast, pomimo choroby redaktora felletonu. Po udzieleniu nam artykułu, widząc, że nie idzie o *sprostowanie* anegdoty o Konarskim, ale o polemikę i to nietylko historyczną, oświadczyliśmy, że albo prosimy o odsunięcie wszystkiego, co nie jest historyą lecz *przycinkiem* i polemikę nieprzyjemną wywołać musi, a wtedy artykuł zamieścimy natychmiast; albo też o cierpliwość, dopóki z redaktorem felletonu porozumieć się nie będzie można. Autor przystał na zwłokę. Po dniach kilku, gdy lekarz oświadczył nam, że dni 10 jeszcze choroba ciężka naszego kolegi nie pozwoli mu wrócić do zwykłych zatrudnień, obawiając się, aby szan. autor milczenia naszego nie wziął za lekceważenie, napisaliśmy list do niego, grzeczny jak sam powiada. Przypadek atoli zrządził, żeśmy listu nie odesłali, lecz spotkawszy autora osobiście mu takowy wręczyli; oddając raz jeszcze jego woli albo cofnąć część polemiczną a historyczną zaraz umieścić, albo zostawić artykuł w naszem ręku, dopóki właściwy redaktor nie wyzdrowieje. Autor wolał odebrać artykuł i wydrukować go w *Gazecie Warszawskiéj*, z dodatkiem, że zmuszony jest do tego kroku, albowiem redakcya *Czasu* artykułu przyjąć nie chciała. Nic nie mamy przeciw temu umieszczeniu, nawet niesłuszne oskarżenie nas pominęlibyśmy milczeniem, lecz wydrukowanie go w piśmie lwowskiem, zmusza nas z wielką naszą przykrością, do powyższego oświadczenia.

Szanowny autor nie zechce zapominać przytoczonéj w artykule swoim zasady: Amicus Plato, sed magis amica veritas. Lubo przytoczenie to jest dla nas chlubném, jednakowoż widzimy, że częściéj uciekać się musimy do znanego o przyjaciołach i nieprzyjaciołach przysłowia.

(Przyp. Red. *Czasu*).

surowo, skoro nawet godność szwagra Sułtana nie zasłoniła przed karą wygnania byłego Seraskiera. Lecz powrót Mehmeda Ali paszy nie mógł bynajmniéj straszyć Reszyda, bo stronnictwo starowierców w téj chwili nie ma żadnego znaczenia, ani też w obec sprzymierzeńców nie ma myśli sprzeciwiania się kierunkowi polityki ottomańskiéj. Z resztą Mehmed Ali pasza jak wiadomo, wspaniałomyślnie za owe kilka dni wygnania został wynagrodzony.

Również myśleć nie można, że Dywan do konferencyj wiedeńskich taką przywięzywał wagę, aby koniecznie na nie miał wysyłać Reszyda paszę, aby ten pod pierwszym lepszym pozorem składał godność W. Wezyra w celu udania się na obrady. Pozostaje więc tylko domysł, jaki objawiliśmy odrazu i przy którym obstajemy i dotąd. Zdaje się, że Reszyd pasza miał pewne zobowiązania względem lorda Stratforda, tyczące się przekopu międzymorza Suezkiego, że obiecał był posłowi angielskiemu, iż pozwolenie czyli firman żądany przez pana Lessepsa wydanym nie zostanie. Że wydania takowego firmanu nie życzy sobie lord Stratford, tłumaczyć jest prawie zbytecznem. Przedsiębiorstwo oddano Francuzom; kanał Suezki przywiedziony do skutku zmniejszy jeżeli nie zniszczy zupełnie ważność drogi żelaznéj z Kairu do Suez, któréj przedsiębiorstwo wzięli Anglicy, a która prowadzona przez pustynie, niesłychane koszta za sobą pociągnie; nakoniec, lubo Anglia w razie dokonania przekopu międzymorza suezkiego wielką zawsze na placu Aleksandryjskim, na placu handlowym w ówczas rzec można największym całego świata, odgrywać będzie rolę, rola ta jednak będzie mniejsza od dzisiejszéj, już dla saméj bliskości portu Marsylskiego od Aleksandryi a zwłaszcza Tryestskiego, a wpływ Francyi w Egipcie będzie niezaprzeczony. Nie ma się przeto czemu dziwić, że pan Lesseps znalazł w lordzie Redcliffe nieubłaganego w tym projekcie przeciwnika, bo chwilowe przymierze Francyi z Anglią, nie może znieść jakby jednym powiewem wiatru, wiekowego antagonizmu tych dwóch mocarstw.

Wszakże położenie Anglii dzisiejsze jest tak krytyczne, udział czynny w wojnie krymskiéj tak mały, że Francya z natury rzeczy więcéj wpływu mieć musi w Stambule, a powiedzieć można, że nawet całą polityką wojenną Zachodu ona głównie kieruje. Rzeczy zmienić się mogą lada chwila, ale tak stoją dzisiaj. Piękną więc miał grę p. Benedetti przeciw lordowi Stratford; umiał z niéj korzystać i wziąść odwet na dumnym lordzie, który tyle razy wpływ W. Brytanii w Stambule dosyć szorstko Francyi i jéj reprezentantom dawał uczuć. Z wielką też natarczywością zażądał firmanu dla p. Lesepsa. Korzystne położenie pojął także dobrze i Said pasza. Gdy niedawno Porta zażądała od niego posiłków w pieniądzach i ludziach, odpowiedział: „że poszle jedno i drugie tą samą fregatą, która mu przywiezie firman na przekopanie międzymorza Suez.“ Reszyd pasza znalazł się więc w przykrem położeniu: wypadało nie dotrzymać obietnicy lordowi Stratford, albo wziąść dymisyą. Lecz wzięcie dymisyi z powodu wydanego firmanu na przekop międzymorza Suez, nie pozwalało mu powrócić do władzy bez odwołania takowego. Obmyślono więc inny sposób: korzystano z nieobecności chwilowéj lorda Stratford, aby przywołać z wygnania Mehmeta Ali paszę. Był to dostateczny pozór dla Reszyda paszy, aby ustąpić z gabinetu. Dywan tymczasem w jego nieobecności wyda zapewne żądany firman dla p. Lessepsa. Poczem Reszyd pasza będzie mógł wrócić do godności Wezyra, jak się tego spodziewają wszystkie korespondencye odbierane ze Stambułu.

Są to wprawdzie wszystko domysły nasze oparte na niejakiéj znajomości kraju i ducha polityki tureckiéj, lecz spodziewamy się, że bliskie fakta w większéj części, jeżeli nie całkowicie je potwierdzą.

Korespondencya Czasu.

Z nad dolnéj Elby 10 czerwca.

Miałbym teraz rozległe pole rozpisywać się nad sprawą domową, jaka zajmuje obecnie Hamburg, a jest nią nowa ustawa, o którą rzecz poszła nawet na sejm niemiecki związkowy do Frankfurtu; lecz nie pora po temu by zajmować czytelników drobiazgowemi sporami Ciała prawodawczego i wykonawczego w małym kraiku. Dobre to w chwilach trwałego pokoju, kiedy lada wypadek z koła codziennych zdarzeń występujący, przybiera ważność wielkiéj kwestyi. Zaniecham przeto pisać o tém jak zaniechałem napisać o innym sporze w pobliżu mnie zaszłym, tojest o sprawie konstytucyi hanowerskiéj, która od tak dawna się ciągnie przez wszystkie instancye, że znów z Frankfurtu wróciła. Nie piszę także o balecie duńskim na który publiczność hamburgska prawie z podobném czeka zajęciem jak na rozstrzygnienie co będzie z konstytucyą, skoro sprawa jéj w Frankfurcie odwlokła się, albowiem posłowie niemieccy nie mieli instrukcyj od swoich dworów. Wszystko co nie ściąga się do wielkiéj kwestyi poruszającéj dziś Europę, nie warte złamanego szeląga. Hamburg jest w téj sprawie nawet bezpośrednio interesowany ze względu na handel swój z Rosyą, który mocno ucierpiał, na bliskość wyspy Helgoland, gdzie główny punkt dla angielskiéj legii cudzoziemskiéj i wreszcie na wyniknąć mogące przykre zajścia bezpośrednio z Anglią z powodu zaciągów wojskowych o których donosiłem.

Okręt wojenny angielski „Otter“ pojawił się tu jak pisałem niedawno, a kiedy odpływał zaczepiony został pod Kuxhaven przez strażniczy statek hamburgski który chciał go mówiąc technicznym wyrazem „klarować“. Czy znak nie był zrozumiany lub też zrozumiany być nie chciał, powiedzieć nie umiem, dość że „Otter“ płynął daléj. Dano za nim ognia raz ślepo, potem kulą; kapitan angielski nie wiele sobie z tego robił, bo kazał wymierzyć tuż ponad statkiem jakby na ostrzeżenie, że i on żartować nie myśli i płynął daléj. Wypadek ten nie będzie pewnie miał innych skutków, ale jak słychać „Otter“ wróci wkrótce.

W całych północnych Niemczech stawiają przeszkody werbowaniu do legionów angielskich; aresztują nawet werbowników i werbowanych; gdy tymczasem do Rosyi robotnicy okrętowi, którzy niezawodnie więcéj znaczą niż żołnierze niewyćwiczeni, otrzymują paszporty. Zdaje się że w Anglii patrzą na to przez szpary aż do pewnego czasu, lecz przy zdarzonéj sposobności nie zapomną kto i gdzie im szkodził. Formowanie legii na Helgolandzie idzie opieszale, a wielkie kosztuje pieniądze. Mówią że stacya tam werbowników jest więcéj pozorną niż rzeczywistą, pod pokrywką obozu dla nich zakładają tam szałasy i magazyny na znacznie większe siły, jak gdyby chciano stamtąd w potrzebie zaimponować, niewiadomo Danii czy Niemcom. W ogóle z Danią i ze Szwecyą nie wiedzie się Anglii: pierwsze z tych państw stosunkami familijnemi złączone z Rosyą, a do tego żywiące pamięć bombardowania stolicy przez Anglików i niemogące wróżyć sobie żadnéj korzyści z upokorzenia Rosyi, obawia się natomiast wpływu przeważnego Anglii na Baltyku, a za nim w następstwie upadku cła na Sundzie, następnie zaś obawia się podniesienia Szwecyi nad miarę. Szwecya znów nie byłaby od wojny z Rosyą, ale jak słychać żądała, aby państwa zachodnie uroczyście podpisały się, że przez lat 10 bronić jéj będą wszystkiemi siłami od Rosyi na każde jéj zawołanie i dostarczą jéj pieniędzy. W takim tylko razie kusiłaby się o odzyskanie straconych prowincyj. Tymczasem widzi Szwecya, że floty zachodnie na Baltyku ani myślą o krokach wojennych, ograniczając się na łowieniu statków kupieckich rosyjskich. W takiem położeniu rzeczy państwa Skandynawskie szukają w Niemczech przymierza i podobno bliskie są przystąpić do ścisłych związków z Prusami pod wzajemną gwarancyą neutralności.

Doniesienia od floty angielsko-francuskiéj na Baltyku nie dochodzą tu jak się spodziewano z pierwszéj ręki, odbieramy je bowiem albo z Berlina albo z Londynu, gdyż główna stacya pocztowa morska angielska jest w Gdańsku, dla tego nie wiele wcześniéj dochodzą nas tu wiadomości pewne, aniżeli was; natomiast bajek co niemiara.

Kraków. Od godziny 5téj zrana oczekiwały w tutejszym dworcu kolei żelaznéj władze cywilne i wojskowe przybycia Jego Cesarsko-Królewskiéj Apostolskiéj Mości, które nastąpiło nieco przed godziną 9tą. Orszak N. Pana stanowili prócz przybocznego adjutanta Ces. J. E. hrabiego Grünne i wielu innych osób dworskich, JJ. EE fzm. bar. Hess, hr. Jellaczycz, hr. Agenor Gołuchowski, hr. Schlik, hr. Mercandin oraz fmp. bar. Parrot, którzy osobnym pociągiem wyjechawszy naprzeciw do Szczakowy, ztamtąd aż na miejsce mieli zaszczyt towarzyszyć Jego Cesarskiéj Mości. N. Pan przeszedłszy po przed frontem rozstawionego w dziedzińcu oddziału piechoty, wsiadł w pośród pełnych zapału i radości okrzyków licznego zgromadzenia, do odkrytego powozu i udał się bramą Floryańską przez tłumy publiczności z władzą miasta na czele, przed pałac Spiski, gdzie w ciągu swego parodniowego pobytu Najdostojniejszy Monarcha zajmować będzie apartamenta J. Eks. Prezydenta kraju. Następnie N. Pan przyjmował wojskowość, obywateli ziemskich, duchowieństwo, magistrat, obywateli miasta i ogół urzędników, poczém wraz z J. Eks. hr. Mercandin zwiedził bióra urzędowe, szpitale, ogród botaniczny, więzienia kryminalne, a o godzinie 3éj po południu udzielać raczył posłuchań wszystkim zgłaszającym się.

Wiedeń 12 czerwca. Tutejsze dzienniki piszą, że J. C. K. Ap. Mość udaje się w dawno zamierzoną podróż z licznym orszakiem do armij stojących na granicach państwa. N. Pan zamierza udać się przez Kraków i Lwów do Czerniowiec, a stamtąd do Siedmiogrodu. W początkach lipca J. C. K. Ap. Mość spodziewany jest w Wiedniu z powrotem.

JCW. Arcyksiążę Ferdynand Maks. admirał c. k. flotylli na morzu Śródziemnem ma się widzieć w porcie pirejskiem (ateńskim) z Księstwem Ichmość Brabanckiem.

— O wyjeździe stąd jenerałów państw zachodnich Letang i Crawforda nic dotąd nie masz pewnego.

— N. Pan raczył powziąść do wiadomości adres Bukowiny zawierający powinszowania z okazyi szczęśliwego rozwiązania N. Pani.

— *Cor. Italiano* donosi z Florencyi 29go maja: Wczoraj wieczór (w rocznicę nader smutnego wypadku) wystrzeliło na ulicy kilka maronów z hukiem działowym. Patrole wysłane natychmiast przeleciały miasto z bagnetem w ręku, nie odkryto wszakże sprawców téj kary godnéj demonstracyi.

— D. 24 maja stracono w Termo 5 ludzi młodych ztamtąd rodem, przekonanych o dopuszczenie się w r. 1849 politycznego morderstwa na osobie kanonika Corsi.

Anglia.

Dokończenie posiedzenia Izby niższéj z dnia 5go czerwca.

P. Collier oświadcza, że wielką zasługą dyskusyi jest wyjaśnienie przyczyn złego prowadzenia wojny w początku. Winszuje gabinetowi, iż się pozbył żywiołów swoich przyjaznych Rosyi, i przyrzeka pierszemu ministrowi poparcie ze strony kraju jeżeli pójdzie daléj drogą, na którą wstąpił.

Lord Harry Vane wotować będzie za poprawką p. Heathcote. Propozycye rosyjskie mogły również jak angielskie sprowadzić ograniczenie siły rosyjskiéj na morzu Czarnem. Pokój na tych zasadach zawarty byłby korzystnem dla interesów Europy.

Sir Stofford Northcote wyraża się przeciw poprawce p. Love, bronionéj przez majora Reed.

Pan Ewart wotować będzie za dalszem trwaniem energicznie prowadzonéj wojny, jako jedynym środkiem osiągnięcia rychłego pokoju. Nie może on popierać poprawki p. Lowe.

P. Vansatlart wotować będzie za poprawką pana Wiliam Heathcote.

Sir James Graham. Nigdy nie przemawiałem w obec téj Izby z uczuciem większéj obawy jak w téj chwili. Wzywam więc całego jéj pobłażania, tem bardziéj, iż wiem o ile z większością słuchaczów różnić się będę w zdaniu. Smutną jest rzeczą dla tych, którzy chcą mówić na korzyść pokoju, iż ich

---

krakowskich, zbijając wszędzie Krzyżanowskiego i posądzając o lekkomyślność pisarzy polskich. Sprawa więc sama przez się jasna, rzuconą została w odmęt wątpliwości i sprzeczności. Przed rokiem jeszcze, śmiałbym powiedzieć, Szulc nieznał dokładnie swojéj szachownicy i panem gry być nie mógł, i oto powód dla czego wstrzymywał się z wystąpieniem stanowczém do walki. Szulc chciał być zwycięzcą a nie zwyciężonym. Uczony ten mąż, oddając się jakiéj pracy, poświęca się jéj z całém zamiłowaniem, i po najgruntowniejszém zbadaniu przystępuje dopiero do rzeczy. Stąd też wynikła i owa powaga, jaką sobie w piśmiennictwie krajowém wyrobił, i owe stanowisko, jakie pomiędzy naszymi uczonymi zajął.

Przypadkowe dopiero porównanie kroniki Toruńskiej z rękopismem przytoczonym przez Prowe, odkryło widoczne postąpienie uczonych toruńskich, i wprowadzenie przez nich w błąd Delamba i Lalanda. Od tego też szczegółu, rozpoczyna się prace Szulca, ale praca, która nietylko uzupełni wydanie warszawskie, ale stanowić zarazem będzie pomnik w piśmiennictwie, dotyczącem rodowitości astronoma naszego. A ponieważ Zernecke, Jaenichen, Praetorius i sam nakoniec Prowe, przerobili Zepernicka na Kopernika, więc posąg w Toruniu, Zepernickowi postawiony został. Któż komu wydarł astronoma? pewno nie Polska.

Z takiego to punktu rozpoczyna Szulc ową pracę, o któréj najlepsze damy wyobrażenie, przebiegłszy w krótkości, co uczony ten mąż w niej zawarł, i co jakby pieczęciami, stwierdził najoczywiściej faktami i dowodami.

Narodowość Kopernika, tak jest poświadczona czynami, że prawie niepotrzebuje dalszych badań. Zapisuje się w Padwie do księgi Uniwersyteckiej, mieniąc się *sam* Polakiem. Ogłasza pierwszy owoc swej pracy,— drukuje go w Krakowie. Oznacza południk Warmijski, udaje się o pomoc do Krakowa. Król chce pozbyć się żywiołu nieprzyjaznego w biskupstwie, założonem przez Krzyżaków, Kopernik mu pomaga. Noga się osuwa zakonowi niemieckiemu, pierwszy się z tego jawnie cieszy Kopernik. Trzeba odebrać zamki trzymane przez wielkiego mistrza w czasie rozejmu, wydziera je. Senat polski narzeka na udzielność rady ziem wróconych od Krzyżaków, Kopernik na sejmiku jeneralnym, karci zły rząd i niedbalstwo wojewodów i kasztelanów. Arystokracya Toruńska utworzona z potomków osadników niemieckich, podli monetę dla zysku, Kopernik wnosi na tymże sejmiku oddanie mennicy uprzywilejowanej pod zarząd królewski. Ogłasza dzieło, na tytule nie nazywa się ani Niemcem, ani Prusakiem, ale Tarnowczykiem, czyli Chełmińczykiem. Umiera, ziomkowie: Kromer, Brzoski, Starowolski, Jabłonowski, Staszyc, Sierakowski, wznoszą mu pomniki, lub głoszą pochwały!

Przeciwnie rzecz się ma z narodowością niemiecką. Burmistrze jego rodzinnego miasta Hutfeld i Braun, protestują się przeciwko jego wnioskom, lub zrywają sejmiki. Współtowarzysze jego kanonicy, zaskarżają go u stolicy Rzymskiej za sprzyjanie królowi. Uczeni Norymberscy, podsuwają przedmowę, osłabiającą wiarę w jego odkrycie; inni zarzucają brak jenialności, od czego jednak wyłączają się charaktery wielkie. Mieszczanie Elbląscy, przyklaskują najgrubszej a przeciw niemu wymierzonéj farsie. Wszędzie zatem, czy to w rodzinnem mieście, czy u kolegów czy u uczonych wielu niemieckiego rodu, nieznalazł dla siebie współczucia. Dopiero lat 16, jak przyszła im myśl szczególna, wystawienia pomnika w Toruniu!—

Nie tak we Włoszech. Jordan Bruno, Magini, Foscarini, Galileo, piórem i mową sławili wynalazcę. Galileo unosił się przed Tęczyńskim, Leszczyńskim, księciem Zbarazkim, nad trafnością pomysłu ich ziomka; od króla Władysława otrzymał list wyrażający życzenie dostania szkieł do lunety. Klemens XIV, wynurza wdzięczność świata za zasługi Kopernika, w nauce przyrodzenia wyświadczone.

Samo odkrycie, wiąże się tu z żywiołem krajowym. Mowa Rytwińskiego do Kazimierza Jagielończyka, i ustawa radomska z 1505, są kluczem do usposobienia społecznego, dla którego L. Feuerbach nazwał Kopernika istnym synem Polski.

Nabywszy w Krakowie nietylko biegłości matematycznej, ale i samodzielnego poglądu na naturę umysłu i rzeczy zewnętrznych, szerzonego przez Gałkę i Jana z Głogowy, znalazł we Włoszech dni wiosenne odmładniających się praw przyrody. Zrażony zaś potwornością systemów astronomicznych z jednej strony, a zachwycony widokami głębokiemi filozofów starożytnych, migającemi niepewnem jeszcze światłem; obdarzony nadewszystko logiką, szukającą wszędzie związku przyczynowego, doszedł do zastosowania systemu astronomicznego do ogólnych praw przyrody, których pierwszy z nowożytnych, szukał w ciążeniu cząstek na siebie.

Tym sposobem podniósł z poniewierki zarząd słońca, a odrzucił centralność ziemi powszechnie wielbioną.

Wszak tylu było uczonych, tylu jenialnych ludzi, czemuż serce jedno nadwiślanina odgadło, że odrodzenie się ludzkości, leży nie w Cyceronie, ani Kwintylianie, ale w odrodzeniu praw natury?

Dziwią nas zatem owe uwagi w życiorysie Kopernika, dołączonym do wydania Warszawskiego, że Kopernik odkryciem swoim nic nie zrobił dla oświaty, religii i moralności!!!

Wychodząc ze stanowiska samodzielności sił, będących wynikiem Najwyższej Istoty, inaczej uporządkował wszechświat, który w dalszym czasie, coraz więcej odsłaniał dowodów prawdziwości téj myśli. Lecz i stosunki człowieka zmienić się musiały. Przekonany on o mikroskopijności swojego planety w porównaniu z wszechświatem, wyzuł się z dumy, ocenił czas i pracę, a szczególniej uzacnił duszę współczuciem dla jednostajnego przeznaczenia potrzeb i słabości, całej swojéj rodziny. Jedném słowem, rzekłbym:

Jako gałązka cichego powoju,
Splata się z drugą choć na obcem łonie;
Tak cała ludzkość, u mądrości zdroju
Splotła swe dłonie! —

Taki to był owoc prac wielkiego męża i astronoma, i o taką to narodowość, a raczéj mówiąc o udowodnienie onej, słusznie dobijali się wszyscy. To też bezwątpienia, każde ziarnko najmniejsze, każda dorzucona w tym celu cegiełka, jest zasługą wyświadczoną krajowi; a cóż dopiéro ośmioletnie trudy i poświęcenie, dla samych tylko badań życia nieboznawcy, którym oddał się z całą duszą znamienity historyk, i stawszy się panem pola, przystąpił do rozwinięcia wypadków, tak żywo obchodzących ogół i ująwszy je w ramy rozprawy, skreślił tę pracę z jak największym talentem, dokładnością i prawdą.

To też utwór ten, uważany tu powszechnie za najpiękniejszy ze wszystkich, a spotykanych w chwili obecnéj w różnych gałęziach umiejętności. O ile zatém wydanie dzieła Kopernika stanowić będzie dla Warszawy pamiątkę, o tyle owo życie Astronoma, najpiękniejszą chlubę dla kraju i autora, który oprócz dowodów rodowitości astronoma stwierdził jeszcze i tę myśl, że dawna szkoła i zdania najuczeńszych mężów, czyli w ogóle nauka, były tylko pomocniczemi dla nieboznawcy środkami, a osobista samodzielność jego i jeniusz, doprowadziły go do odkrycia téj prawdy, przed którą już oddawna świat cały uderzył czołem! —

Pisma Warszawskie ogłosiły w tych dniach świeżo odkrytą w zbiorach zmarłego artysty malarza Klemensa Minasowicza, kartę pogrzebową Antoniego Malczewskiego autora Maryi, zmarłego 2go maja 1826 r. Karta rzeczona według ich zdania, ma niby posłużyć do objaśnienia wielu bardzo faktów, dotąd jeszcze nieznanych, a dotyczących życia wielkiego poety.

Jakoś zdanie to nie trafia wcale do przekonania mego. Odczytałem ją kilkakrotnie, ale niemogłem dostrzedz nic ważnego, zwłaszcza gdy skreślona przez K Wojcickiego biografia autora Maryi, w dziele p. n. Cmentarz Powązkowski, tak jest szczegółową i pełną najciekawszych faktów, że nic do życzenia niepozostawia. Wprawdzie biografia ta jednego tylko niewykryła, tojest miejsca, gdzie na Powązkach pochowano zwłoki Malczewskiego, ale też i owa karta pogrzebowa, nierzuca na ten przedmiot najmniejszego światła. W każdym razie jako pamiątkę, powtarzam ją tutaj:

„Zaprasza się przyjacioł i znajomych ś. p. Antoniego Malczewskiego w dniu 2 b. m. i r. (1826) zmarłego, na exportacyę ciała z domu przy ulicy Elektoralnéj pod N. 796 na cmentarz powązkowski w dniu 4 maja o godzinie wpół do trzeciej z południa odbyć się mającą.

„Requiescat in pace“.—

W sobotę dnia 9go maja przedstawiono oczekiwaną Operę Rossiniego, p. n.: „Carlo il Temerario“. Zbyt znana to światu muzyka, aby coś o niéj pisać, albo ją rozbierać. Biedny Rossini, w chwili gdy tu zachwycano się jego pięknym utworem, on przybywszy do Paryża, niechciał nawet wnijść do przedsionka opery, gdzie jak wiadomo stoi jego statua! I wielki ten geniusz, zgasł już można powiedzieć za życia swego! ⊙

oskarżają o przychylność i zwolennictwo dla Rosyi. Lecz w innych okolicznościach ludzie od nas roztropniejsi, na takie same narażeni byli zarzuty. Nie byłbym przyjacielem Rosyi, lecz wrogiem własnéj ojczyzny i zdrajcą interesów kraju, który przedstawiam, stałbym się winnym najpodlejszéj trwogi, gdybym nie czuł w sobie siły do objawienia szczerze zdania mego względem polityki, według któréj w obecnéj wojnie postępować należy. Położenie moje innem jest niżeli szanownych członków, którzy z początku występowali przeciwko wojnie jako zbyt hazardownéj. Co do mnie uważałem ją za sprawiedliwą i konieczną. Tę opinię zachowałem dotąd, a kwestya, któréj dotknę jest zbadanie czy cel, w którym wojna przedsiewziętą została, jest osiągniętym, lub czy konferencye wiedeńskie niedozwalały spodziewać się, że walka zaszczytnie zakończoną będzie (słuchajcie). Powiedziano, że postępowanie moje jako ministra łącznie z obecną moją opinią, wystarcza do wyjaśnienia klęsk naszych. Tyle tylko na te zaskarżenia odpowiem, że robiłem nadludzkie wysilenia, aby wyekwipować flotę taką, jaką być powinna. Sądzę, że w tym względzie następcy memu nic nie pozostało do poprawienia. Radbym chcąc dojść do kwestyi obecnéj chwili, dowiedzieć się od rządu, jaka była osnowa propozycyi austryackiéj, którą mocarstwa sprzymierzone odrzuciły. Prócz tego pozwalam sobie zapytać czy cztery rękojmie będą i na przyszłość uważane za podstawę przyszłych negocyacyi, lub czy nadal będą miane, również za odrzucone. Kwestya ta jest tem ważniejszą i wymaga tem szczerszéj odpowiedzi, gdyż dostrzegam w téj Izbie niezaprzeczoną dążność do nowych od Rosyi wymagań. Wynika to ze wszystkich mów dotąd powiedzianych, w których usiłowano przedstawić, że Rosya jest państwem wiarołomnem, że jest gwałcicielką traktatów i że nie tylko nie walczy za żaden punkt dawnych traktatów, lecz dla chwały Anglii i zdobycia pokoju, któryby przeciwnikowi naszemu nie zostawił ani okrętu, ani portu, ani fortecy w granicach morza Czarnego. To wszystko tem troskliwszym mnie czyni o prawdziwy cel, do jakiego prowadzić nas ma wojna. Nie należy zapominać, że zacząć wojnę jest łatwo, lecz trudno jest utrzymać zapał i popularność tę jaką ma walka w początku.

Przypomnijmy sobie wojnę, jaką sir R. Walpole wszczął przeciw Hiszpanii, wojnę któréj z początku przyklaskiwano, a która po dwu latach stała się upadkiem swego twórcy, pierwszego ministra i naszym, i zakończyła się haniebnym pokojem. Te same fakta powtarzały się, w wojnie przeciw Ameryce. We wszystkich wojnach nie wyjmując zmierzających ku utłumieniu rewolucyi francuzkiéj cel był jasny, prosty, dotyczący z bliska interesów W. Brytanii. Z początku wojny, celem jéj było utrzymanie niepodległości i całości Turcyi. Nie mówię, aby nie stósować warunków pokoju do odniesionych korzyści, lecz nie należy przemieniać i rozszerzać celu walki. Chodzi zatem w téj chwili o to czy cel rzeczywiście nie został osiągniętym. Co do mnie zważywszy pierwotne żądania Rosyi i warunki jakie to mocarstwo skłaniało się przyjąć w Wiedniu, trudno mi nie przyznać, że przeciwnik nasz został dostatecznie upokorzonym, równie niepomyślnościami swoich armii jak dyplomacyi. Co do 3go punktu nigdy nie uważałem go za *ultimatum* i nie przedstawił się też jako taki na konferencyach wiedeńskich. Gdybym był miał najmniejszą w tym względzie wątpliwość, obecna dyskusya byłaby mnie przekonała, że jako *ultimatum*, propozycya ta utrzymać się nie mogła. Przypuszczam z lordem Russell, że należało odrzucić kombinacyę przedłożoną przez Rosyę na posiedzeniu 21go kwietnia, mającą na celu zamknąć morze Czarne. Lecz różnię się z nim w zdaniu co do propozycyi uczynionéj 26go kwietnia, która przypuszczała floty sprzymierzone na morze Czarne. Żałuję że szlach. lord opuścił Wiedeń przed dyskusyą nad tą propozycyą, któréj według upowszechnionéj pogłoski p. Drouyn de Lhuys zdawał się sprzyjać. Cesarz Francuzów był również gotowym przyjąć ją, i odrzuconą została, jak mówią tylko przez wpływ gabinetu angielskiego. Chciałbym wiedzieć ile jest prawdy w tem twierdzeniu. Silnie powstaję przeciw idei walczenia dla uroku zwycięztwa i sądzę, że pod tym względem równowaga dwu sił walczących o posiadanie Krymu przedstawiała nam i przedstawia jeszcze możność zawarcia zaszczytnego dla obu stron pokoju. Nie jestem przyjacielem Rosyi, lecz jestem zwolennikiem pokoju, i jeżeli pominiemy tę przyjazną sposobność zaszczytnie ukończenia walki, żałować tego będę do śmierci. Uczucie ludu angielskiego zdraźnionem było klęskami naszemi, lecz sądzę oraz, że nie napróżno ponieśliśmy straty w ludziach i pieniądzach, jeżeli teraz pokój zawrzemy. Rosya i Anglia korzystną odebrały naukę. Pierwsza ujrzała, że jéj duma i zachciwy nie mogą liczyć na pewność zwycięztw jéj armii. Druga pojmie, że na przyszłość po ustaleniu pokoju mniej powinna być skwapliwą do zmniejszania swojéj siły zbrojnéj niż była po ostatniéj wojnie w początku tego stulecia. Walka przeciw Rosyi dowiodła nam potrzeby reorganizacyi naszéj armii. Jeżeli rzeczywiście popierać chcemy sprawę całości i niepodległości Turcyi, nienależy nam się spuszczać w tym względzie na traktaty i negocyacye. Jakiegokolwiek zresztą do dopięcia tego celu użyjecie środka, czy to ograniczenia potęgi rosyjskiéj, czy innéj kombinacyi, będzie to zawsze tylko półśrodkiem.... Sądzę z pewnością, że utrzymanie Turcyi staje się z dnia na dzień coraz trudniejszym problemem. Ważnem to będzie zadaniem dla ludzi stanu pokolenia pod oczami naszemi wzrastającego, znaleść sposoby powstrzymania od upadku tego państwa europejskiego i przeszkodzenia aby Carogród nie wpadł w ręce Rosyi, lub innego mocarstwa morskiego zachodniéj Europy. Trudne to zadanie o tyle przez gabinet angielski może być tylko dokonanem, o ile mieć będzie do rozrządzenia znaczną siłą lądową i morską popartą liczną rezerwą. Takiem jest moje zdanie, i dziękuję Izbie, iż mi go dozwoliła tak obszernie rozwinąć, chociaż zapewne większość niepodziela go całkowicie. (brawo).

Lord John Russell broni swego postępowania na konferencyach wiedeńskich i utrzymuje, że ograniczenie sił morskich Rosyi, jest jedynym środkiem do otrzymania zaszczytnego pokoju, wprowadzając tym sposobem Turcyę w równowagę europejską.

Pan Roebuck proponuje odroczenie dyskusyi do przyszłego czwartku. Propozycya ta jest przyjętą. Posiedzenie się kończy.

Kraje Czarnomorskie.

Po depeszy jenerała Pelissiera z 8go t. m. donoszącéj o zabraniu 62 dział w zdobytych redutach na Zieloném wzgórzu, którą w wczorajszym *Czasie* zamieściliśmy, niedoszedł żaden odgłos do Krakowa o dalszym szturmie zewnętrznych redut, zasłaniających Korabelnają, ani o żadnych nowych pod Sebastopolem wypadkach. W miejsce tego depesza z Kerczu 7go t. m. donosi o nowéj ważnéj wyprawie sprzymierzonych przeciw północno-zachodnim wybrzeżom morza Azowskiego, a mianowicie, przeciw rosyjskim portom Taganróg, Maryapol i Nagaisk. Wyprawa ta wykonana od 3go do 6go czerwca zupełnie pomyślnym skutkiem uwieńczoną została, jak mówi depesza. Wielkie magazyny we wszystkich tych portach spalono, a w jednym tylko Taganrogu sprzymierzeni natrafili na opór załogi rosyjskiéj z 3500 żołnierzy złożonéj. Wiadomość ta telegraficzna, jak zwykle krótka i niedokładna, niewyjaśnia czy porty i warownie atakowane zajętemi i osadzonemi zostały przez wojsko lądowe sprzymierzonych, czy tylko składy w nich zburzono bombardowaniem wykonaném przez flotyllę sprzymierzoną, co wielką stanowi różnicę. Rzecz tę wyjaśni zapewne dzisiaj wieczorem lub jutro nadchodząca depesza. Owładnięcie morza Azowskiego przez sprzymierzonych, zniszczenie znacznych zapasów żywności na jego wybrzeżach, przecięcie wszelkich dowozów wodą dla ogromnéj armii rosyjskiéj na stepach i górach Krymu stojącéj, ważném jest nadzwyczaj działaniem. Zdaje nam się, iż wojska rosyjskie, obawiając się cierpieć wkrótce niedostatek żywności, starać się będą o stanowcze rozstrzygnienie kampanii krymskiéj.

— Chociaż huk dział nowego bombardowania Sebastopola i odgłos szturmu szańców zasłaniających Korobelnają, zgłuszyły wszelkie wiadomości i wieści o dawniejszych wypadkach na krymskim teatrze wojennym i odebrały im całe zajęcie, mimo tego dla uzupełnienia obrazu zdarzeń w Krymie od 23go do 26go maja, zamieszczamy następujące raporta lorda Raglana i wiceadmirała Lyonsa.

London Gazette 6go czerwca podaje następujący raport lorda Raglana z 26go maja. „*Przed Sebastopolem 26 maja.* Mylordzie, mam zaszczyt donieść ci, iż część armii sprzymierzonéj zajęła wczoraj stanowiska na prawém brzegu Czarnéj: Francuzi stali na lewém skrzydle opierając się o redutę leżącą na prost Inkermanu i panującą nad doliną, prawe ich skrzydło rozciągało się aż za Traktir; daléj ku Czorgunie stanęły wojska sardyńskie wsparte 10tym pułkiem naszych huzarów, 12tym ułanów i artylerya konną, pod rozkazami pułkownika Parlby. Równocześnie Omer pasza posunął się na stoki wyżyn Bałakławy, stanowił on wsparcie dwóch dywizyj francuskich przed nim stojących. Dywizyami temi dowodził jenerał Canrobert, który dotarł aż do mostu przed Traktirem, odparłszy nieprzyjaciela w małéj sile tu stojącego. Oczyściwszy z nieprzyjaciela front swego stanowiska, cofnął się na tę stronę rzeki, gdzie obecnie stoi. Sir Colin Campbell posunął oddział marynarki królewskiéj na kraniec prawéj, na stanowisko panujące nad drogą do Bajdaru; pułkownik zaś Parlby z wyżéj wspomnionemi pułkami rozpoznał okolice na prawo stanowiska zajętego przez jenerała Lamarmora i rozstawił poczty wzdłuż drogi Worońcowa ku Bajdarowi. Postawa i sprawowanie się wojsk sardyńskich są zupełnie zadawalniające, wróżę sobie wielkie korzyści z dodania do armii sprzymierzonéj tego korpusu zostającego pod rozkazami jenerała Lamarmory, którego znakomite zdolności i gorliwość, będą miały wkrótce sposobność okazania się współdziałając z nami. Nic nie zaszło ważnego w przekopach angielskich od mojego ostatniego raportu z 19go maja“. Lord Raglan zdaje sprawę w dalszym ciągu raportu o walkach nocnych, które stoczyli Francuzi z 22go na 23ci i z 23go na 24ty; sprawozdania tego nie powtarzamy, gdyż o potyczkach tych podaliśmy dokładniejszy i szczegółowszy raport jenerała Pelissiera.

W ostatnim ustępie raportu swego mówi lord Raglan o wyprawie sprzymierzonych do Kerczu, o któréj podaliśmy przed kilku dniami raport wiceadmirała Bruata, a dzisiaj zamieszczamy niżéj szczegółowy opis téj wyprawy przez wiceadmirała Lyonsa.

London Gazette z 7go czerwca podaje ten raport wiceadmirała Lyonsa do lordow admiralicyi.

„*Na okręcie Royal-Albert, w cieśninie Kerczu 26go maja.* Mam zaszczyt donieść lordom admiralicyi, iż wojska sprzymierzone opanowały cieśninę kerczyńską, a część floty naszéj złożona z płaskich parowców wpłynęła na morze Azowskie. Flotylla ta jest w stanie przeciąć nieprzyjacielowi dowóz żywności, i ścigać go na całym obszarze tego morza. Prócz tego mamy wielką ilość łodzi kanonierskich płytko nurzających się w wodzie, które możemy użyć na tém morzu jeżeli zajdzie tego potrzeba. Listem z 22go t. m. uwiadomiłem W. Exc., iż właśnie w téj chwili wyprawa złożona z 15,000 żołnierzy wszelkiéj broni i z 5 bateryj artyleryi opuszcza przystanie pod Sebastopolem udając się do Kerczu; doniosłem późniéj depeszą telegraficzną, że wyprawa ta zupełnie pomyślnym uwieńczona została skutkiem. Dzisiaj pozostaje mi tylko podać szczegółowy opis tego działania.

Flota składająca się z następnych okrętów J. K. Mości: *Royal-Albert, Hannibal, Alger, Agamemnon, Saint-Jean d'Acre, Princesse Royale, Sidon, Valerous, Leopard, Tribune, Simoon, Furious, Highflyer, Terrible, Miranda, Sphinx, Spitfire, Gladiator, Vesuvius, Curlew, Swallow, Caradoc, Stromboli, Ardent, Medina, Wrangler, Viper, Lynx, Recruit, Arrow, Banschee, Snake, Beagle*, i oraz flota francuska równéj prawie siły, pod rozkazami mego dzielnego i energicznego kolegi wiceadmirała Bruata, zgromadziły się przed ciaśniną kerczyńską o świcie dnia urodzin naszéj łaskawéj Królowéj. Myślą zwycięstwa obchodziły obie armie i floty ten dzień szczęśliwy. Floty popłynęły szybko ku przylądkowi Kamysz, gdzie wysadziły na brzeg wojsko lądowe pod osłoną artyleryi fregat parowych. Wojska wdarły się szybko na wyżyny niedoznawszy żadnego oporu, podczas tego płaskie statki parowe posunęły się ku Kerczowi i Jenikale. Nieprzyjaciel zmieszany widocznie szybkością naszego napadu i widząc przemagającą siłę wojsk należących do wyprawy, wysadził w powietrze swoje umocnienia na obu wybrzeżach ciaśniny, które uzbrojone były 50 działami ciężkiego wagomiaru. Działa te, obecnie w naszém posiadaniu będące, zabraliśmy zniszczywszy wprzód trzy parowce nieprzyjacielskie i wielką liczbę innych statków, również jak znaczne zapasy żywności i amunicyi. Tym sposobem opanowaliśmy opuszczone wnijście na morze Azowskie, niedoznawszy żadnéj straty.

Żołnierze wojsk lądowych nie mieli pola okazać swego zapału, gdyż w wylądowaniu nie spotkali żadnego oporu, albowiem ogień naszych fregat parowych wstrzymał pochód nieprzyjaciela; mimo tego spełnili nader trudne zadanie.

Byłbym zupełnie niesprawiedliwy i zaparłbym się moich własnych uczuć, gdybym niewyznał, że nigdy może naczelnik floty nie był bieglėj wspierany przez kapitanów okrętowych, niż ja przez moich oficerów. Zdarzył się w dniu tym wypadek, który wzbudził podziw floty sprzymierzonej i godny jest wspomnienia. Kanonierski *Snake*, niebędąc użytym do wylądowania wojsk, posunął się przed warownie ścigając parowiec nieprzyjacielski; a chociaż wkrótce walczyć musiał nietylko z tym statkiem lecz i z dwoma innemi posłanemi mu na pomoc przez nieprzyjaciela, mimo tego wytrwał w boju i zręcznością swych poruszeń ujść im niedozwolił; lecz nieprzyjaciel zatopił te swoje statki. *Snake* nie miał ani jednego rannego, chociaż kula przeszyła go nawylot.

Wczoraj admirał Bruat i ja towarzyszyliśmy flotylli parowej na morze Azowskie; flotylla składała się z następujących naszych parowców: *Miranda, Vesuvius. Curlew, Swallow, Stromboli, Ardent, Madina, Wrangler, Viper, Lynx, Recruit, Arrow, Snake, Beagle*, oraz z pięciu statków parowych francuskich. Flota ta posłana pod rozkazami kapitana Lyonsa, dowódzcy *Mirandy* ma wypełnić ważne i trudne polecenie.

Gdyby wyprawa ta choć trochę spóźnioną została, wielkie i liczne przeszkody miałaby do zwalczenia, gdyż nieprzyjaciel pracował czynnie i pospiesznie nad ufortyfikowaniem brzegów ciaśniny i miał wkrótce zatopić nowe statki u jéj wnijścia, dla zastąpienia okrętów zatopionych przez niego w jesieni, a które w czasie zimy uniesione zostały prądem morskim. Z 40tu statków zatopionych przez niego w przeszłym roku, zostało tylko kilka na dnie morskiem ciaśniny, a nawet jeden parowiec francuski uderzył o nie wpływając. Zdaje się, iż nieprzyjaciel nie był w stanie zniszczyć składu węgla tak w Kerczu jak w Jenikale, tym sposobem mamy tu 17,000 beczek węgla. Jasną jest rzeczą, że te wszystkie działania nie byłyby spełnione tak pomyślnie, gdyby zupełna i szczera zgoda nieożywiała flot i wojsk sprzymierzonych. Zostaję....

Wice-admirał dowódzca naczelny floty,

Edmund Lyons.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Obiecaliśmy donieść o skutku nowego sposobu gojenia po amputacyi w tutejszéj Klinice chirurgicznéj, gdzie amputowany uważany za straconego, trzymany w letniéj kąpieli, znaczne znalazł polepszenie i rana zabliźniać się zaczynała. Wprawdzie chory umarł, metoda ta jednak nie jest straconą dla nauki, albowiem śmierć nastąpiła nie w skutku traktowania po amputacyi uda, lecz w skutku choroby piersiowéj, która wynędzniałego długiemi poprzedniemi cierpieniami przyprawiła o śmierć. Rana owszem z nadzwyczajną goiła się dokładnością, a wszystkie przypadłości w ciągu leczenia ściśle obserwowane, przemawiały za tą metodą nawet w chorym tak wycieńczonym jak był pomieniony górnik.

— Dnia 7 czerwca obchodzono we Fuldzie 11-wiekową rocznicę założenia tamecznego biskupstwa na całe Niemcy przez św. Bonifacego, czyli Willfrieda rodem z Anglii. Św. Bonifacy był potem arcybiskupem frankońskim w Moguncyi, a wreszcie złożywszy godność swą poszedł apostołować między Saksonów i w roku 75 życia zamordowany został.

— Najpóźniéj odkryty planeta przez Chacornaca w Paryżu w dniu 6 kwietnia r. b. otrzymał nazwę „Circe;“ jest on 43 ze znanych dotychczas planet w naszym systemie słonecznym. Imiona ich licząc je w odległości stopniowéj od słońca, są następujące: Merkur, Wenus, Ziemia, Mars, Ceres, Pallas, Juno, Westa, Astrea, Heba, Iris, Flora, Metis, Hygea, Partenope, Wiktoria, Egeria, Irena, Eunomia, Psyche, Tetis, Melpomena, Fortuna, Massalia, Leutecia, Kaliopa, Talia, Temis, Focea, Prozerpina, Euterpe, Bellona, Amfitrite, Urania, Eufrozyna, Pomona, Polihymnia, Circe, Leukotea, Jowisz, Saturn, Uran, Neptun.

— Rozprawy na zgromadzeniach Kortezów w Madrycie idą bardzo żywo, a wymowę wspiera mimika tak dobitnie, iż sama jedna obstoi za najpotężniejszą argumentacyę, jak tego miano dowód na posiedzeniu 31go maja. Sennor Romero Ortez chcąc przekonać swojego kolegę Sennora Montemar, dał mu silnego kułaka w piersi — tak utrzymywali bliscy sąsiedzi. Po drugiéj stronie izby innego byli zdania, zdawało im się, że cios miał echo klaśnięcia. Sprawa ta musiała być natychmiast sądzona w Izbie, która się w tym celu w tajny komitet zamieniła; i rzeczywiście Ortez zmuszony był złożyć swój mandat, a w kilka dni przyszło do pojedynku.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kurse telegraficzne z d. 13go czerwca:* — Metaliki 5-proc. 79 1/2. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 91 1/4. — Metaliki 4 1/2-proc. 69 1/4. — Metaliki 4-proc. 63 1/4 — 5-pr. z 1852 r. — —. 2 1/2-pr. 84 7/... — -pr. 19 1/... z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 84 13/16. — Augsburg 124. — Londyn 12 zr. 1. — Paryż 144. — Akcye Bankowe 1000.— Akcye kol. żel. półn — Ferdyn. —. — — Pożyczka r. 1851 lit. A. — —. B — Ost-Donau-Dampfsch. —.

Kurs krakowski 13 czerwca Bankn. aus. ż. 89 1/2 płacą 88 3/4. — Pruski kurant ż. 110 1/2 pł. 109 1/2. — Rubl. sr. nowe żąd 102 1/2 płacą 101 1/2. — Cwancygiery nowe żąd. 113 płacą 112 — Cwancyg. stare żąd. 113 pł. 112. — Imper. ż. 35 1/2, płacą 35 1/6 — Dukaty austr. pol. żąd. 21 1/6 pł. 20 1/2. — 20-franki z. 35 1/4 pł. 34 3/4 Listy zast. pol. żąd. 102 płacą 101 1/2. — Listy zast. gal. żąd. 96 pł. 95. — Obligi Indemn. ż. 70 3/4 pł. 70 1/4.

Kurs lwowski dn. 8 czerwca. Dukat holend. 5 złr kr. 49. — Dukat ces. 5 złr. 55 kr. — Półimperyał ros 10 złr. 5 kr. — Rubel ros. 1 złr. 57 kr. — Talar pruski 1 złr. 52 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr 24 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 94 kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. — kr. — — dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. 94 kr. 30

Kurs wiedeński z d. 11 czerwca. Metaliki 79 1/2. Nowa pożyczka 69. — Akcye Banku wiedeńs. 999.— Akcye kolei żelazn. półn. 206 1/2. — Agio od złota 28 1/2, od srebra 23 1/2 — Oblig. uwoln. grunt 79 — Pożyczka ostatnia narodowa 84 5/8.

Kurs wrocławski z dn. 12 czerwca. Banknoty austr. 82 1/6 ż. — Bank. polsk. 92 1/2 ż. — Listy zast. polsk. dawne 91 3/4 ż. now. 91 3/4 ż. — Listy zast. pozn. 4-proc. 100 3/4 dają. — dto. 3 1/2-proc. 92 dają. — Koléj Krakow. górn. Szląska 82 3/4 d

Przegląd polityczny.

Wiedeń 12 czerwca.

ꝏ N. Pan ma wyjechać dziś wieczorem. Podróż cała potrwa do lipca. J. C. Mość zwiedzić ma Księstwa Naddunajskie. Listy z Petersburga donoszą, że i Cesarz Aleksander ma się udać w południowe swego państwa strony. Przygotowania do wojny idą w Rosyi coraz daléj. Tu głośno mówią o zmniejszeniu wojska. Będzie to zdaniem wielu, tylko finansowa operacya. Deficyt z 1854 r. przenosi 140 milionów złr. Austrya nieczynna niepotrzebuje budżetu na rok bieżący podobnąż sumą obciążać. Wojna z państwami zachodniemi przeniesie się zapewne z Krymu do Azyi. Jest to plan i cel Anglii. Co do stanowiska politycznego Austryi, to znane wam już dokładnie, a ostatnia depesza hr. Buola do hr. Esterhazego w Berlinie z d. 31go z. m. potwierdza wszystko com w téj mierze wam doniósł.

Wiadomości z Krymu z 8go potwierdzają wzięcie Białéj wieży i zapowiadają bliską walną bitwę pod Inkermanem.

Baron de Bruck otrzymał wielki krzyż Chrystusa od króla Portugalskiego przez ręce p. barona de Silva tutejszego *chargé d'affaires* tego państwa.

Depesze telegraficzne.

Paryż 12 czerwca. *Monitor* dzisiejszy ogłasza następującą depeszę jenerała Pélissiera z 9go czerwca o 11éj godzinie wieczór: Demonstracya przedsiębrana przez nieprzyjaciela przeciw zdobytym przez nas redutom, była bezskuteczną. Nieprzyjaciel opuścił już wcześniéj prawy brzeg przystani warsztatowéj, a okręty jego opuściły port wojenny; cofnął się on w zatokę, gdzie znajdują się zakłady lania dział i gdzie spodziewamy się dosięgnąć go bombami. Czatujemy na niego (nous le guettons). (Depeszę tę telegrafowaną z Paryża, podamy jutro dokładniéj, otrzymawszy *Monitora* w którym jest ogłoszoną. *P. R. Cz.).*

Londyn 11 czerwca popołudniu. Ogłoszono tu urzędową następującą depeszę z Kerczu nadeszłą: Sprzymierzeni uderzyli 3, 5 i 6go t. m. na Taganrog, Mariapol i Nogajsk, spalili publiczne budowle i magazyny. Powodzenie było zupełne. Strata ze strony sprzymierzonych ograniczyła się na jednym ranionym człowieku. (Depesza ta zgadza się zupełnie z depeszą wice-admirała Bruata 7go w Kerczu datowaną, którą wczoraj podaliśmy. *P. R. Cz.)*

Londyn 12 czerwca. *(Berl. bióro telegr.)*. Admiralicya otrzymała dzisiaj raport, który mówi, że Anapę opuszczoną przez Rosyan zajęli Czerkiesi. Zdaje się, iż Rosyanie cofają się za Kubań.

Konstantynopol 7 czerwca (drogą lądową na Bukareszt). Riza pasza otrzymał dymisyę, a Mehemed Ruždi pasza mianowany ministrem wojny.

Przyjechali od d. 12go do 13go czerwca.

HOTEL SASKI. Karol Zagórski z żoną posiadacz dóbr ze Lwowa. Franciszek Wilczyński Dr. prawa ze Lwowa. Antoni Niedzielski z żoną z Wieliczki. Aleksandra Stadnicka dziedziczka dóbr, Adam hr. Koziobrocki z Galicyi.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie

[N. 14,026.] Ogłoszone przez rząd król. pruski w Gdańsku trzy rozporządzenia policyjne z dnia 19 maja r. b. co do spławów rzecznych na rok 1855 względem ograniczeń spławu na Wiśle przy Dirschau, niemniéj względem pociągniętych rzekami lin telegraficznych przy Dirschau i Marienburg, podają się niżéj do powszechnéj wiadomości tutejszokrajowego stanu kupieckiego.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 2 czerwca 1855.

Kundmachung.

Die von der königl. preussischen Regierung zu Danzig für die Stromschiffahrts-Saison des Jahres 1855, so eben veröffentlichten drei Polizei-Verordnungen vom 19. Mai l. J. in Betreff der Beschränkungen der Stromfahrt auf der Weichsel bei Dirschau, ferner über die bei Dirschau und Marienburg durch die Ströme gelegten Telegrafenleue, werden nachstehend zur allgemeinen Kenntniss des Hierländigen Handelsstandes gebracht.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau den 2 Juni 1855.

1. Polizei-Verordnung.

Ueber Aufhebung unserer Bekanntmachung vom 26ten April v. J. (A. B. pro 1854 S. 185) setzen wir hiermit in Betreff der Schiffahrt durch die Brücken bei Dirschau auf Grund des §. 11. des Gesetzes über die Polizei-Verwaltung vom 11. März 1850 G. S. pro 1850 S. 265) Folgendes fest:

1) Die Durchflussöffnung zwischen dem linkseitigen Landpfeiler und dem ersten Mittelpfeiler von 386 Fuss Weite, bleibt wegen des fortgesetzten Transports von Baumaterialien von dem Werkplatze nach diesem Mittelpfeiler gänzlich gesperrt, so, dass für die Schiffahrt nur die Öffnung zwischen dem ersten und zweiten Mittelpfeiler von 386 Fuss Weite benutzt werden darf.

2) Alle die Weichsel hinabfahrenden Schifsgefässe müssen des hintertheil stromabwärts gerichtet, sackend mittelst ihrer Anker und Taue durch die Schiffbrücke, welche mit Berücksichtigung der jedesmaligen Wasserstände und sonstigen Stromverhältnisse nach der Bestimmung des Kreisbaumeisters Winkelman entweder in der Seite geöffnet werden wird, und durch die in Bau begriffene massive Brücke zwischen dem 1. und 2. Mittelpfeiler fahren und sich bestreben, möglichst die Mitte des zwischen diesen Pfeilen verbleibenden Raumes zu halten. Sobald die Schiffsgefässe in die Linie der Brükkenpfeiler gekommen sind, müssen sie die Anker wieder aufnehmen. Die Besatzung jedes über 15 Lasten grossen Kahnes oder andern Stromfahrzeuges muss mindestens aus 3 Mann und bei höheren Wasserständen aus 5 bis 6 Mann bestehen.

3) Galler und Holztraften, wenn dieselben nach dem Gutachten des Brückenmeisters mit hinreichender Mannschaft versehen sind, können durch den Durchlass der Schiffsbrücke und durch die Brückenöffnung zwischen dem 1. und 2. Mittelpfeiler rudern, ohne eine Leine zu benützen.

4) Dampfschiffe müssen den zwischen den Pfeilerbauten vorgeschriebenen Weg gleichfalls einhalten und bei der Thalfahrt eben sowohl als andere Schiffsgefässe denselben sackend zurücklegen; sind aber nicht verbunden, dabei ein Tau zur Führung anzuwenden, wenn durch die Kraft der Dampfmaschine die erforderliche Sicherheit der Fahrt erreicht wird.

5) Den gleichen Weg haben bei der Bergfahrt Schiffsgefässe zu nehmen.

6) Wer diesen Anordnungen zuwiderhandelt, verfällt in eine Polizeistrafe von 5 bis 10 Rthlr vorbehaltlich des Ersatzes für die dem Brückenbau etwa zugefügten Schäden und Nachtheile.

Danzig den 19. Mai 1855.

Königl. Regierung, Abtheilung des Innern.

2. Polizei-Verordnung.

Die königl. Telegraphen-Direktion hat vorlängs der theilseitigen Flucht der Pfeiler zur festen Nogatbrücke bei Marienburg ein Telegraphentau durch den Strom gelegt, dessen Richtung durch die auf dem rechten Nogatufer unterhalb des Buttermilch-Thurmes aufgestellten zwei rostförmigen Baaken angedeutet wird.

Um Beschädigung des Telegraphentaues zu vermeiden, wird hierdurch mit Bezug auf §. 11 des Gesetzes vom 11. März 1850 über die Polizei-Verwaltung des Werfen oder Schleppen der Anker und das Setzen Stricken innerhalb der Stromstrecke zwischen der thalseitigen Flucht der Brückenpfeiler und der bezeichneten Richtungslinie unter Androhung einer Geldstrafe bis 10 Thlr, oder im Falle des Unvermögens einer Gefängnisstrafe bis zu 14 Tagen untersagt.

Bei eintretenden Beschädigungen des Telegraphentaues kommen ausserdem die Bestimmungen der §. 296—298 des Strafgesetzbuches in Anwendung.

Danzig den 19ten Mai 1855.

Königl. Regierung, Abtheilung des Innern.

3. Polizei-Verordnung.

Die königl. Telegraphen-Direktion hat vorlängs der thalseitigen Flucht der Pfeiler zur festen Weichselbrücke bei Dirschau ein Telegraphentau und die königl. Commission für den Bau der Weichsel- und Nogatbrücken 34 Ruthen unterhalb der Pfeiler zwei Fahrleinen durch den Strom gelegt. Die unterste Fahrleine reicht bis zu der Linie, deren Richtung durch die auf dem rechten Weichselufer aufgestelten zwei rohtförmigen Baaken angedeutet wird.

Um Beschädigungen des Telegraphentaues und der Fahrleinen zu vermeiden wird hierdurch mit Bezug auf §. 11 des Gesetzes vom 11 März 1850 über die Polizei-Verwaltung, das Werfen oder Schleppen der Anker und das Setzen von Schricken innerhalb der Stromstrecke zwischen der thalseitigen Flucht der Brückenpfeiler und der bezeichneten Richtungslinie, unter Androhung einer Geldstrafe bis 10 Thlr oder im Falle des Unvermögens einer Gefängnissstrafe bis zu vierzehn Tagen untersagt.

Bei eintretenden Beschädigungen des Telegraphentaues kommen ausserdem die Bestimmungen der §§. 296—298 des Strafgesetzbuches in Anwendung.

Danzig den 19 Mai 1855.

(665--3) Königl. Regierung, Abtheilung des Innern.

Fahr-Ordnung

für die Hauptstadt Krakau.

§. 1. Fusswege und Trottoirs dürfen durch keinerlei Fuhrwerk befahren und durch Pferde nicht betreten werden.

§. 2. Innerhalb der Linie der Stadt Krakau ist links zu fahren und links auszuweichen.

§. 3. Alle Strassen in der Stadt und in den Vorstädten dürfen für Fuhrwerke nur zum Zwecke einer ungehinderten Kommunikazion benützt, keineswegs aber als Verkaufs- oder Marktplätze in Anspruch genommen werden.

§. 4. Wägen, welche auf deren Benützer vor Häusern oder Verkaufsgewölbern warten, müssen in der Art sich aufstellen, dass weder die Geh-, noch die Fahrpassage beirrt werde.

§. 5. Das Füttern auf den Strassen oder Plätzen der inneren Stadt, das Umladen oder Stehenbleiben vor den Schänken ist verboten. In den Vorstädten darf das Füttern nur auf den hiezu bezeichneten Plätzen Statt finden. Bei Auf- und Abladung von Gütern vor den Häusern oder Magazinen ist dahin zu wirken, dass diess schnell von Statten gehe, und dass der abfallende Schmutz oder das Verpackungs-Material als: Heu, Stroh u. d. gl. ungesäumt weggeräumt werde.

§. 6. Weder Fuhrwerke noch Pferde dürfen ohne Aufsicht auf der Strasse gelassen werden, auch dürfen dieselben nicht von Leuten, die des Fahrens unkündig sind, oder gar von Kindern geführt oder bewacht werden.

§. 7. Berauschte Kutscher oder Fuhrleute werden angehalten, deren Fuhrwerk auf ihre Kosten unterbracht und dieselben bestraft.

§. 8. Das schnelle Fahren oder Reiten ist untersagt, und nur im mittleren Trabe zulässig. Aus den Hausthoren, oder bei Einbiegung in Seitengassen, so wie bei Gassenkreuzungen darf nur im Schritte und mit aller Aufmerksamkeit gefahren werden, und haben sich die Kutscher durch zeitweilige Zurufe bemerkbar zu machen.

§. 9. Das Einführen roher, ungeschulter Pferde auf den Plätzen oder Strassen der Stadt und Vorstädte ist strengstens untersagt.

§. 10. Das Fahren von zwei Fuhrwerken neben einander oder das Wettfahren ist untersagt, und es darf in den Gässen des Stadtbezirkes einem im Trabe vorausfahrenden Wagen nicht vorgefahren werden.

§. 11. Jedes Zug- oder wie immer benützte Pferd muss mindestens mit einem Trensenzaume, Zugpferde mit ordentlichen Widerhalten versehen sein.

Das Geschirr soll im guten Stande sein.

Die Besitzer der Fuhrwerke sind hiefür verantwortlich.

§. 12. Jedes Schlittenfuhrwerk muss mit einer Glocke oder Schellendecke versehen sein. Das Gespann eines Schlittenfuhrwerkes ohne Glocke muss durch den Fuhrmann oder Kutscher zu Fuss geleitet werden.

§. 13. Die Pferde müssen in der Winterszeit entsprechend beschlagen sein.

§. 14. Jeder Kutscher oder Fuhrmann ist verpflichtet, auf den Zuruf eines für die öffentliche Ordnung bestellten Individuums sogleich anzuhalten.

§. 15. Die Uibertretungen der vorstehenden Anordnungen werden, in sofern hiedurch ein im Strafgesetze enthaltenes Vergehen oder Uibertretung begangen wird, nach den Bestimmungen des Strafgesetzbuches, sonst aber mit einer für den Ortsarmenfond einzufliessenden Geldstrafe von Ein bis Zehn Gulden Konv. Mze geahndet, welche nach Massgabe der Umstände auch in Arrest- oder Körperstrafen umgewandelt werden kann. Nebstbei bleibt der Betreffende für die Folgen der Uibertretung oder Ausserachtlassung, so wie überhaupt einer jeden Unachtsamkeit verantwortlich.

§. 16. Mit der Handhabung obiger Vorschriften sind die k. k. Polizei-Aufsichts-Organe beauftragt, und es hat bei Verhandlung der Uibertretungen gegen diese Fahrordnung das kürzeste summarische Verfahren einzutreten.

§. 17. Diese Fahrordnung hat mit 1. Juli 1855 in Wirksamkeit zu treten.

Krakau am 30. Mai 1855.

Franz Graf *Mercandin*,
k. k. Landes-Präsident.

Przepisy jeżdżenia

dla głównego miasta Krakowa.

§. 1. Po drogach przeznaczonych dla pieszych i po trotoarach ani jeździć ani też koni prowadzić nie wolno.

§. 2. Wewnątrz linii miasta Krakowa na lewo jeździć i na lewo wymijać się winno.

§. 3. Wszystkie ulice w mieście i na przedmieściach służą wozom tylko dla wolnéj komunikacyi, zaś na miejsca do sprzedaży lub stójkę nie powinny być użyte.

§. 4. Wozy czekające przed domami lub sklepami na tych, którzy ich używają, w taki sposób ustawić się winny, by wolne przejście pieszych i jadących tamowaném nie było.

§. 5. Na ulicach i placach wewnątrz miasta nie wolno popasać, ładunku przeistaczać, albo też przed szynkami stawać. Na przedmieściach tylko na miejscach na ten cel oznaczonych popasać wolno. Przy pakowaniu i rozpakowywaniu efektów przed domami lub magazynami baczyć się powinno, ażeby ta czynność prędko ukończoną została, niemniéj, ażeby śmiecie lub materyał pakunkowy jako to: siano, słoma i t. p. niezwłocznie usunięte były.

§. 6. Ani fury ani téż konie nie powinny być bez dozoru na ulicy zostawiane, równie też ani ludziom nieumiejącym powozić, ani tém mniéj dzieciom powierzone lub tychże dozorowi oddane.

§. 7. Pijani woźnice i furmani będą zatrzymani i ukarani, fura zaś na ich koszt przechowaną zostanie.

§. 8. Szybkie jeżdżenie na kołach lub wierzchem jest zakazane i tylko wolnym kłusem dozwolone. Wyjazd z bramy domowéj, skręcanie w poboczne ulice, równie jak i tam, gdzie się ulice krzyżują, dziać się ma stępą i z wszelką uwagą, furmani także są obowiązani czasami przez wołanie zwracać na siebie uwagę.

§. 9. Zakazuje się jak najsurowiéj, dzikie nieujeżdżone konie wyprowadzać na place i ulice miasta lub przedmieść jego.

§. 10. Dwom furom około siebie jechać nie wolno, równie téż i jazda na wyścigi jest zakazaną, nie wolno jest także w ulicach okręgu miejskiego wyprzedzać wozu kłusem jadącego.

§. 11. Każdy koń do pociągu lub inaczéj użyty przynajmniéj trenzlą, konie pociągowe zaś porządnemi naszelnikami zaopatrzone być powinny.

Narzędzie furmanki powinno być w dobrym stanie.

Właściciele fur są za to odpowiedzialnymi.

§. 12. Każde sanie dzwonkiem lub nakryciem z dzwonkami opatrzone być powinny. Uprząż sani bez dzwonka furman pieszo prowadzić jest obowiązanym.

§. 13. W zimie powinny być konie odpowiednio okute.

§. 14. Każdy furman jest obowiązanym, stanąć natychmiast na zawołanie osoby dla przestrzegania publicznego porządku ustanowionéj.

§. 15. Przekroczenia powyższych rozporządzeń, o ile te przepisami karnemi są objęte, według księgi karnéj, w innych zaś razach karą pieniężną od jednego do dziesięciu złr. mon. konw. na rzecz funduszu miejscowych ubogich skarcone zostaną, która to kara według okoliczności na areszt lub karę cielesną przemieniane być może.

Prócz tego przekraczający zostaje odpowiedzialnym za wszystkie skutki przekroczenia lub niedbałości, jak też w ogóle każdéj nieuwagi.

§. 16. Przestrzeganie powyższych przepisów dozorującym c. k. organom policyjnym jest poruczoném, sprawy zaś w przedmiocie przekroczenia tych przepisów w drodze najkrótszego sumarycznego postępowania załatwiane być mają.

§. 17. Niniejsze przepisy jeżdżenia obowiązują od d. 1go lipca 1855 r.

Kraków dnia 30 maja 1855 r.

Franciszek hrabia *Mercandin*,
(670) c. k. Prezydent kraju.

(675) Konkursausschreibung (1)

zur Besetzung der im Kaschauer Verwaltungsgebiethe erledigten sistimisirten Konzepts-Praktikantenstellen.

In dem Kaschauer polit. Verwaltungsgebiethe sind noch 30 Konzepts-Praktikantenstellen mit dem Adjutum von 300 fl. CMze und 11 Konzepts-Praktikantenstellen ohne Adjutum unbesezt.

Zur Besetzung dieser Stellen wird in Folge Ermächtigung des h. k. k. Militär- und Civil-Gouvernements für Ungarn vom 20ten Mai 1855 Z. 8803/1335 hiemit der Konkurs ausgeschrieben. Diejenigen Bewerber, welche eine der zu besetzenden Konzepts-Praktikantenstellen zu erhalten wünschen, haben ihre nach der kaiserlichen Verwendung vom 10ten Oktober 1854 (Reichsgesetzblatt Jahrgang 1854 LXXXVI. Stück N. 262) vollständig instruirten Gesuche unter Angabe ihrer Sprachkenntnisse, wenn nicht früher längstens bis 5ten Juli 1855 und zwar: wenn sie bereits in dienstlicher Verwendung stehen, durch ihre Vorsteher, sonst aber durch die k. k. politische Behörde ihres Aufenthaltsortes bei diesem k. k Statthalterei-Abtheilungs-Präsidium einzubringen.

Kaschau am 22ten Mai 1855.

Vom k. k. Statthalterei-Abtheilungs-Präsidium.

Konkurs

w celu obsadzenia systemizowanych posad konceptowych praktykantów w obrębie zarządu koszyckiego.

W zarządzie obrębu koszyckiego, jeszcze 30 posad dla konceptowych praktykantów z roczném adjutum 300 złr. m. k. i 11 takichże posad bez adjutum są do obsadzenia.

W skutku upoważnienia Gubernatora wojennego i cywilnego dla Węgier z dnia 20 maja 1855 N. 8803 1335 w celu obsadzenia tychże posad, niniejszy konkurs się rozpisuje. Ci, którzy te posady osiągnąć pragną, prośby swe podług rozporządzenia cesarskiego z dnia 10 października 1854 (Dziennik praw państwa rok 1854 LXXXVI.) dokładnie zaopatrzone, wymieniwszy znajomość języków, najdaléj do dnia 5 lipca 1855 temuż Prezydyum c. k. Namiestnictwu przedłożyć są winni, a to gdy są już w służbie, przez ręce swych przełożonych, zresztą zaś przez władzę polityczną miejsca zamieszkania.

Koszyce dnia 22 maja 1855.

Z c. k. Prezydium Namiestnictwa.

(623) Kundmachung. (3)

[N. 4647.] Da seit 1ten Mai 1855 auf der östlichen Staatsbahn eine neue Fahrordnung in Wirksamkeit getreten ist, hat sich das hohe k. k. Ministerium für Handel, Gewerbe und öffentliche Bauten mit Entschliessung vom 18 Mai d. J. Z. 10,572/1599 bestimmt gefunden die Benutzung des von Krakau um 2 Uhr 30 Minuten abgehenden Bahnzuges zur Versendung der Korrespondenzen anzuordnen.

Diesem zu Folge wird ein unaufgehaltener direkter Verkehr von Krakau nach und über Breslau, Prag, Pesth und Wien hergestellt, für die Korrespondenzen nach und über Prag, Pesth und Wien nicht nur eine täglich zweite Korrespondenzgelegenheit geboten, sondern auch noch eine 24-stündige Beschleunigung erzielt. Da ferner das Postamt in Krakau die Aufgabe für diese Korrespondenzen bis 8 Uhr Abends offen zu halten hat, so wird die Aufgabszeit bedeutend erweitert und zugleich die Möglichkeit erreicht, einen in Krakau mit dem Bahnzuge um 2 Uhr 30 Minuten Abends eintreffenden Brief noch an demselben Abende beantworten und das Antwortschreiben zur Aufgabe bringen zu können.

Von der k. k. galiz. Postdirektion.

Lemberg am 25 Mai 1855.

Kundmachung.

[N. 6912.] Die Vertheilung der Pferdeprämien, welche zur Aufmunterung der Pferdezucht bei der bäuerlichen Bevölkerung in sämmtlichen Kronländern der österreichischen Monarchie besteht, und mit dem Dekrete des hohen Ministeriums des Innern vom 1. April 1855 Z. 6428 auch im Grossherzogthume Krakau eingeführt wurde, hat das erste Mal am 19. dieses Monats in Krakau auf dem Marktplatze Kleparz stattgefunden.

Von den festgesetzten Prämien bestehend in einer bestimmten Zahl kaiserl. österr. Dukaten, wurden betheilt:

1) Der Landmann Joseph Kossowski aus Źródła im Alwernia'er Bezirke für eine lichtbraune Stutte 3 Jahre alt, 14 Faust hoch, mit 16 Stück Dukaten.

2) der Landmann Stanislaus Gaweł aus Czyżyny Mogila'er Bezirks für einen dreijährigen Hengst Grauschimmel 14 Faust 3 Zoll hoch, mit 12 Stück Dukaten.

3) Der Landmann Joseph Korzeniak aus Zabierzów Balicer Bezirks gleichfalls für einen dreijährigen Hengst Dunkelhonig-Schimmel 14 Faust hoch, mit 12 Stück Dukaten.

4) Der Landmann Adalbert Malinowski aus Czyżyny Mogilauer Bezirks für eine dreijährige Stutte, Honig-Schimmel 14 Faust 1 Zoll hoch, mit 12 Stück Dukaten — und

5) Der Landmann Joseph Bujak aus Zabierzów Balicer Bezirks für einen dreijährigen Hengst lichtbraun 14 Faust hoch, mit 8 Stück Dukaten.

Drei Prämien sind wegen Mangel an Bewerbern nicht vertheilt worden.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Krakau am 21. Mai 1855.

Obwieszczenie

Rozdział premiów, który celem zachęcenia ludności włościańskiéj do chowu koni we wszystkich krajach koronnych Monarchii Austryackiéj istnieje, i który dekretem Wysok. Ministeryum spraw wewnętrznych z dnia 1 kwietnia r. b. Nr. 6428 także i na Wielkie Księstwo Krakowskie rozciągnięty został, w d. 19 b. m. w Krakowie na targowisku w przedmieściu Kleparz po pierwszy raz miał miejsce.

Z tych premiów składających się z pewnéj liczby cesarsko austryackich dukatów przyznano:

1) Włościanowi Józefowi Kossowskiemu z wsi Źródeł dystryktu Alwernia za klacz jasno-kasztanowatą trzechletnią 14téj miary, 16 dukatów.

2) Włościanowi Stanisławowi Gawłowi z wsi Czyżyn dystr. Mogiła za ogierka szpakowatego trzechletniego 14téj miary i 3 cale, 12 dukatów.

3) Włościanowi Józefowi Korzeniak ze wsi Zabierzowa dystr. Balice również za ogierka dereszowatego trzechletniego 14téj miary, 12 dukatów.

4) Włościanowi Wojciechowi Malinowskiemu ze wsi Czyżyn dystr. Mogiła za klacz jabłkowato-siwą trzechletnią 14téj miary i 1 cal, 12 dukatów — i

5) Włościanowi Józefowi Bujak ze wsi Zabierzów dystryktu Balice za klacz trzechletnią jasnokasztanowatą 14téj miary, 8 dukatów.

Trzech premij dla braku ubiegających się nie rozdano.

Co się niniejszém do powszechnéj podaje wiadomości.

Z c. k. władzy obwodowéj.

Kraków d. 21 maja 1855 r. (625--3)

(632) Cirkulare (2-3)

an sämmtliche Ortsobrigkeiten.

[N. 7650.] Zur Verpachtung der Muszynär städtischen, Brandwein, Meth und Bier Propinazion auf die Zeitperiode vom 1ten November 1855 dis Ende Oktober 1858 wird die öffentliche Lizitazion während den gewöhnlichen Amtsstunden am 13. Juni l. J. in der Muszynäer Kämmerei Kanzlei abgehalten werden, der fiskalpreis beträgt 698 fl. CMze das Vadium 100/00. Die näheren Lizitazionsbedingnisse werden am obigen Termine bekannt gegeben werden. Die Ortsobrigkeiten werden angewiesen, diese Lizitazions Ankündigung allgemein zu verlautbaren.

Sandez am 23. Mai 1855.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
12	2	330'''64	+18° 6	73 2%	wschodni słaby	pogoda z chmurami	rano w poł. grzm. i deszcz	+19°7	+11°9
„	10	330 39	+14 6	85 3	pnwschodni „	pogoda			
13		329 93	+13 9	85 1	wpnwschodni „	„			

Dodatek do Nru 132 Dziennika „CZAS“.

(620) **Konkurs-Kundmachuug.** (3)

[N. 19,593.] Im Bereiche der k. k. galizischen Finanz-Landes-Direction, ist eine Kameral-Bezirks-Vorstehers-Stelle mit dem Titel und Range eines Kameral-Rathes und dem Jahresgehalte von 1600 fl. in stabiler und eventuel in provisorischer Eigenschaft zu besetzen.

Die Bewerber um diese Stelle oder um eine im Falle dieser Besetzung etwa in Erledigung kommende Finanz-Sekretairs-Stelle mit dem Gehalte jährlicher 1400 fl. oder 1200 fl. haben ihre gehörig belegten Gesuche im vorgeschriebenen Wege bis Ende Juni 1855 bei der k. k. galizischen Finanz-Landes-Direction zu Lemberg einzubringen, und darin über höhere wissenschaftliche Ausbildung, die in allen Zweigen des Finanzdienstes erworbenen theoretischen und praktischen Kenntnisse, dann über die bisherigen Staatsdienste und die Kenntniss der Landessprache oder einer derselben verwandten slavischen Sprache sich auszuweisen, und zugleich anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit einem oder dem andern der galizischen Finanzbeamten verwandt oder verschwägert sind. — Lemberg, am 12. Mai 1855.

Von der k. k. galizischen Finanz-Landes-Direction.

Circulare
an sämmtliche Ortsobrigkeiten.

[N. 8032.] Von Seite der Bochniaer k. k. Kreisbehörde wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Verpachtung der Temporalien der Gruszawer lat. Pfarre auf das geistliche Jahr 1855 der Termin auf den 15ten Juni 1855 um 9 Uhr Vormittags in der Bochniaer Kreisamtskanzlei festgesetzt wird.

Das Einkommen dieser Pfarre besteht im Folgenden:
1) Grundstücke: 15 Joch $625\square^{0}$ Äcker, 3 Joch $813\square^{0}$ Wiesen;
2) Messelien: 11 Korez Korn und 5 Korez Hafer;
3) Holznutzen 10 N.-Ö. Klafter weichen Brennholzes aus dem eignem Wäldchen;
4) Viehnutzen von zwei Kühen, einer Kälbinn, zwei Schweine, zwei Pferden und zwei Arbeitsochsen.

Die Wohnung ist so wie der Pfarrgarten für den spiritualien Administrator reservirt.

Der Winter- und Sommeranbau ist bestellt, die Wirthschaftsgebäude werden dem Pächter zur Benützung überlassen.

Der Fiskalpreis beträgt 379 fl. $37\frac{1}{4}$ kr. CMze. Das 10% Vadium 38 fl. CMze.

Sämmtlichen Ortsobrigkeiten wird demnach aufgetragen, diese Lizitation in ihren Territorien sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, und insbesondere die bekannten Speculanten und Unternehmungslustigen hievon eigends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Licitations-Bedingnisse am gedachten Lizitationstage hierorts bekannt gegeben werden.

Bochnia den 3ten Juni 1855. (669)

(661) **Edict.** (1-3)

[N. 404.] Vom Magistrate der Kreisstadt Wadowice als Realinstanz, wird hiemit bekannt gegeben, dass über Ansuchen die Frau Josepha Avée de praest. 9 April 1855 N. 404 die öffentliche Feilbiethung der den Eheleuten Florian und Regina Heinzel gehörigen in Wadowice sub NConsc. 120 gelegenen Realität, zur Hereinbringung der mit Urtheil vom 14 März 1854 N. 281 ersiegten Darlehns-Summe von 2000 fl. CMze sammt 5% vom 24ten August 1853 bis zum Zahlungstage zugesprochenen Zinsen, dann den mit 17 fl. 5 kr. zuerkannten Gerichtskosten, ferners der mit 12 fl. 5 kr. CMze ermässigten Executionskosten, endlich der gegenwärtig auf 21 fl. 10 kr. CMze moderirten weiteren Executionskosten bewilliget, und zur Abhaltung der öffentlichen Veräusserung derselben die Termine für den ***5ten Juli 1855, 6ten August 1855, und 6ten September 1855*** 9 Uhr Vormittags, unter Festsetzung nachstehender Licitationsbedidgnisse bestimmt worden sind, als:

1) Zum Ausrufspreise wird der unterm 11. December 1854 erhobene Schätzungswerth von 8370 fl. 52 kr. CMze angenommen.
2) Jeder Kauflustige ist verbunden, 10% des Schätzungswerthes mit 837 fl. 6 kr. CMze als Angeld zu Handen der Licitations-Commission im Baaren zu erlegen, welche dem Meistbiethenden in den Kaufschilling eingerechnet, die übrigen aber nach der Licitation zurückgestellt werden.
3) Bestbiether ist verpflichtet, die erste Kaufschillingshälfte nach Einrechnung des Vadiums binnen 14 Tagen, und die zweite binnen 30 Tagen, vom Tage der Zustellung des Bescheides über die zur Wissenschaft des Gerichts genommene Feilbiethung, an gerechnet, gerichtlich zu erlegen.
4) Sollte sich ein oder der andere Gläubiger weigern, die Zahlung vor dem gesetzlichen der bedungenen Aufkündigunstermine anzunehmen, so ist der Ersteher verbunden, diese Lasten nach Mass des angebotenen Kaufschillings zu übernehmen, die hiemit exequirte Forderung wird aber demselben nicht belassen.
5) Sollte diese Realität in den ersten zwei Terminen nicht über, oder wenigstens um den Ausrufspreis, und in dem dritten auch unter der Schätzung, jedoch nicht einmahl um einen solchen Preis an Mann gebracht werden können, durch welchen die sämmtlichen Gläubiger gedeckt sind, so wird im Grunde der §§. 148 und 152 G. O. und des Kreisschreibens vom 11. September 1824 Zl. 46,612 zur Einvernehmung der Hipothekargläubiger wegen Feststellung erleichternder Bedingungen der Termin auf ***den 17ten September 1855*** festgesetzt, bei welchem sämmtliche Hipothekargläubiger zu erscheinen haben, da die Nichterscheinenden der Mehrheit der Stimmen der Erscheinenden beigezählt werden würden.

Sodann wird zur Veräusserung dieser Realität unter den festgesetzten erleichternden Bedingungen eine 4te Licitationstagfahrt bestimmt, und bei derselben solche selbst um einen niedrigeren Preis aber nicht unter 4830 fl. CMze feilgebothen werden.

6) Sobald der Bestbiether der Kaufschilling erlegt, oder sich ausgewiesen haben wird, dass die Gläubiger ihre Forderungen bei ihm belassen wollen, so wird ihm das Eigenthumsdekret ertheilt, und die auf der exequirten Realität haftenden Lasten extabulirt und auf den erlegten Kaufschilling übertragen werden.
7) Sollte er hingegen den gegenwärtigen Licitationsbedingungen in was immer für einem Punkte nicht genau nachkommen, so wird unter Einziehung des Vadiums und des allenfalls erlegten Kaufschillingstheils, zu Gunsten der Gläubiger, diese Realität auf seine Gefahr und Kosten in einem einzigen Licitationstermine veräussert werden.
8) Die für die Erwerbung des Eigenthums dieser Realität gesetzlich entfallende landesfürstliche Gebühr, so wie die Kosten der Intabulirung hat der Käufer ohne Einrechnung in den Kaufschilling, aus Eigenem zu bestreiten.
9) Hinsichtlich der Steuern und sonstigen Abgaben werden die Kauflustigen an das städtische Grundbuch und die Stadt-Cassa dann an das k. k. Steuer-Amt in Wadowice gewiesen.

Hievon werden die Frau Josephine Avée, Namens ihrer und Namens der minderjährigen Tochter Cornelia, die nach Alois Müller zurückgebliebenen Kinder, als: Salomea, Antonia, Albina, Victoria und Alois Müller, die Eheleute Anton und Antonia Lukas, Löbl. Elsner in Sosnowice, endlich die Executen Florian und Regina Heinzel verständigt. Gleichzeitig wird für diejenigen, welche nach den 6ten März 1855 mit ihren Forderungen an das Grundbuchsamt gelangt wären, oder denen aus was immer für Ursache der Feilbiethungsbescheid nicht rechtzeitig eingehändiget werden konnte ein Curator in der Person des Herrn Ferdinand Kotschirz hiemit bestellt, und ihm das Curatorsdekret eingehändiget.

Aus dem Rathe des Magistrats.

Wadowice am 30. April 1855.

W Imieniu
JEGO CES. KRÓL. APOSTOLSKIÉJ MOŚCI
CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.
wydał wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w domu Władz sądowych na audyencyi publicznéj c. k. Trybunału Wiel Księst. Krakowskiego dnia drugiego czerwca tysiąc ośmset pięćdziesiątego piątego roku.

Wydział III.
Obecni:
J. Kopyciński sędzia prezydujący.
Boroński, *Gubarzewski* sędziowie.
Syktowski pisarz.
(podpisano) *J. Kopyciński, Syktowski.*

Na skutek wniesionéj pod dniem 1 czerwca 1855 do N. 5101 Dz. Trybunału, przez Abrahama Horeckiego prośby o ogłoszenie upadłości handlu pod firmą Mojżesza Güntziga dziś pod firmą Chajma Infelda w domu pod N. 86 w gm. VI. miasta Krakowa istniejącego,

C. K. TRYBUNAŁ

zważywszy, iż Abraham Horecki pokładanym wekslem w Wiedniu dnia 16 lutego 1855 r. na sumę złr. 549 kr. 54 mk. z terminem wypłaty na d. 16 czerwca 1855 r. przez Mojżesza Güntziga na rzecz Fryderyka Augusta Öchlera wystawionym, a przez tego ostatniego na rzecz A. Horeckiego d. 3 kwietnia 1855 r. ustąpionym, należytość swą udawadnia.

Zważywszy, że lubo termin wypłaty sumy wzmiankowanym wekslem objętéj nienadszedł.

Zważywszy atoli, że Abraham Horecki świadectwem urzędu miejscowego Obwodu V. d. 31 marca 1855 wydanem dowodzi, że Mojżesz Güntzig handel swój w domu pod N. 86 w gm. VI. prowadzony ustąpił Chajmowi Infeldowi, a tém samém że tenże Güntzig zamknął swój sklep w d. 29 marca 1855 r.

Zważywszy, iż rzeczony Mojżesz Güntzig wstrzymał płacenie swych długów jeszcze w d. 2 kwietnia 1855 r. jako to udowadnia protest przez ck. notaryusza publicznego Marcina Strzelbickiego w d. 2 kwietnia 1855 roku spisany na żądanie Józefa Bartla wierzyciela sumy 650 talarów pruskich, onemuż od Mojżesza Güntziga należnéj.

Zważywszy, iż Abraham Horecki udowadnia, iż tenże Mojżesz Güntzig wyrokiem ck. Trybunału Wydziału III. d. 25 kwietnia 1855 r. zapadłym, na zapłacenie Józefowi Bartlowi sumy 650 talarów pruskich w kurancie pruskim wraz z procentem po 6% pod rygorem aresztu osobistego skazanym został.

Z tych powodów jako też w zastósowaniu do rezolucyi ck. Sądu Wyższego krakowskiego d. 29 maja 1855 r. do Nru 1185 w tym przedmiocie wydanéj,

C. K. TRYBUNAŁ

na zasadzie artykułu 5go kodeksu handlowego księgi III. i następnych, handel pod firmą Mojżesza Güntziga, dziś pod firmą Chajma Infelda w domu pod N. 86 w gm. VI. miasta Krakowa istniejący, z wszelkiemi skutkami prawnemi, za upadły z dniem 29 marca 1855 r. ogłasza. A następnie w myśl artykułu 13 kodeksu handlowego księgi III. wzywa ck. Sąd Pokoju miasta Krakowa okręgu II. o przystąpienie stósownie do przepisów prawa handlowego, do opieczętowania rzeczonego handlu i wszelkich ruchomości Mojżesza Güntziga w zamieszkaniu jego w domu pod N. 123 na Kazimierzu przy Krakowie znajdujących się. Kuratorami upadłego handlu pp. Józefa Bartla i Abrahama Horeckiego kupców i obywateli tutejszych wyznacza. Kommissarzem zaś upadłości sędziego Gubarzewskiego z grona swego mianuje.

Nakoniec stósownie do artykułu 19 kodeksu handlowego księgi III. osobę Mojżesza Güntziga w aresztach właściwych osadzić postanawia.

Osądzono w pierwszéj Instancyi z exekucyą tymczasową bez kaucyi.

(podpisano) *Kopyciński, Syktowski.*

Zaleca i rozkazuje wszystkim komornikom sądowym, od którychby się tego domagano, aby wyrok niniejszy wyexekwowali. prokuratorom aby tego dopilnowali, kommendantom i urzędnikom siły zbrojnéj aby pomocy wojskowéj dodali, gdy o to prawnie wezwani będą.

(podp.) *J. Kopyciński, Syktowski.*

Za zgodność niniejszego odpisu z oryginalnym wyrokiem na arkuszu jednym bez stępla spisanym, poświadcza ces. król. Trybunału Wielk. Ks. Krakows. Pisarz

(674-1-3) *Syktowski.*

(664) **Kundmachung.** (3)

[N. 12912.] Laut Eröffnung der k. k. Obersten Polizei-Behörde vom 14 v. Mts Z. 5197 ist der Fall vorgekommen, dass neapolitanische Bauern, mehreren Handelsleuten in verschiedenen Provinzialstädten der österr. Monarchie, Safran, welcher entweder mit, durch Fernambuco-Absud mit Beimengung von Kugellack *gefärbten Ringlblumen* oder mit Saflor (carthamus tinctorius) und feinen *Gumi-Theilchen* gefälscht war, in bedeutenden Quantitäten, für *echten Aquila-Safran* verkauft haben.

Die k. k. Landesregierung sieht sich veranlasst, den Handelsstand des derselben unterstehenden Verwaltungsgebiethes vor diesen Betrügereien, insbesondere vor derlei herumziehenden neapolitanischen Safran-Händlern zu warnen. — Krakau den 2. Juni 1855.

Obwieszczenie.

[N. 12912.] Podług uwiadomienia najwyższéj Władzy policyjnéj z d. 14 z. m. N. 5197 wydarzył się wypadek, że neapolitańscy chłopi zamiast prawdziwego szafranu (aquila safran) sprzedali w znacznéj ilości różnym kupcom w różnych prowincyonalnych miastach monarchii austryackiéj szafran sfałszowany przymieszaniem farbowanych wywarem z fernambuku z dodatkiem lakki nagietków, albo krokoszu (carthamus tinctorius) i drobnych cząstek gumy.

Rząd krajowy widzi się spowodowanym ostrzedz niniejszém stan kupiecki tegoż obrębu zarządu krajowego przed tém oszukaństwem, mianowicie zaś przed włóczącymi się neapolitańskimi handlarzami szafranu.

Kraków dnia 2 czerwca 1855.

(635) CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (2-3)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie art. 12 ust. hipot. z roku 1844 wzywa mających prawo do spadku po ś. p. Karolu Płockim pozostałego mianowicie zaś z summy złp. 1886 gr. $21\frac{5}{8}$ oraz summy złp. 2113 gr. 9 na kamienicy pod l. $38\frac{1}{2}$ w gm. III. położonéj hipotecznie ubezpieczonéj, składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w terminie miesięcy trzech pod prekluzyą do c. k. Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek ten pozostałym dzieciom to jest Olimpii i Maryi Płockim przyznanym zostanie.

Kraków dnia 11 maja 1855 r.

Sędzia prezydujący *J. K. Krzyżanowski.*
Sekretarz *W. Płonczyński.*

(672) C. K. TRYBUNAŁ (2-3)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

[N. 4853.] Na zasadzie art. 12. ust. hip. z r. 1844 wzywa wszystkich prawo do spadku po Wojciechu Florczyku pozostałego, mianowicie do $1\frac{1}{4}$ zagonów w Nowéj-Wsi przy Krakowie w Gm. VIII. wiejskiéj Zwierzyniec położonych N. 191 kadastru oznaczonych, aby z prawami swemi w terminie miesięcy trzech pod prekluzyą do c. k. Trybunału zgłosili się — w przeciwnym razie spadek ten zgłaszającemu się p. Antoniemu Czaplińskiemu przyznanym zostanie.

Kraków dnia 2 czerwca 1855 r.

Sędzia prezydujący *J. Kopyciński.*
Sekretarz *W. Płonczyński.*

SĘDZIA C. K. TRYBUNAŁU
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.
Kommissarz upadłego handlu Józefa Wernera.

[N. 6469 z r. 1854.] Wzywa wierzycieli upadłego handlu staroz. Józefa Wernera, aby się w dniu 14 czerwca r. b. o godzinie 3 z południa osobiście lub przez umocowanych stawili w sali posiedzeń c. k. Trybunału Wydziału I. dla przedstawienia do weryfikacyi obligów powyższą upadłość ciążyć mogących.

Kraków dnia 18 maja 1855.

(673-2-3) *T. Boguński.*

(655) C. K. TRYBUNAŁ (2-3)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

[N. 3468.] Na zasadzie art. 12 ust. hip. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po śp. Antonim Strażyńskim pozostałego, mianowicie zaś z wieczystéj dzierżawy (Erbpachtu).

a) folwark Dziekanowice.
b) realności Sudoł i
c) realności lit. A., oraz
d) realności lit. B. na mappie téjże wsi Dziekanowice oznaczonych składającego się, aby z prawami do spadku tego w terminie miesięcy trzech do c. k. Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek ten Alfredowi i Władysławowi Strażyńskim synom zmarłego w szczególności, zaś co do ogółu massy p. Floryanowi Sawiczewskiemu jako nabywcy praw spadkowych od Władysława Strażyńskiego — zaś p. Antoniemu Janowi Kwiatkowskiemu jako nabywcy praw od Floryana Sawiczewskiego i Alfreda Strażyńskiego do realności Sudoł oraz realności lit. A. i realności lit. B. z prawem propinacyi do realności Sudoł przywiązaném, przyznanym zostanie.

Kraków dnia 18 maja 1855.

Sędzia prezydujący *J. Krzyżanowski.*
Sekretarz *W. Płonczyński.*

Inseraty.

N. 280. **RADA OGOLNA** (680-1)
Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.

Postanowiwszy rocznicę trzydziestą siódmą, założenia Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie, obchodzić uroczystém nabożeństwem w kościele ś. Piotra, w dniu 24 czerwca b. r. w niedzielę o godzinie 10téj rano, na którém JW. JX. biskup i protektor Tow. Dobr. celebrować będzie; przemówi zaś stósownie do uroczystości obchodzonéj JX. Zygmunt Golian członek Tow. Dobr. — Rada ogólna Towarz. Dobr. zawiadamiając o tém wszystkich członków swoich, zaprasza zarazem Publiczność krakowską, ażeby na obrzędzie tym uczetniczyć raczyła.

Kraków dnia 3 czerwca 1855 r.

Prezes *K. Hoszowski.*
Sekretarz *J. Głębocki.*

Uwiadomienie.

Za pomocą Bożą została zupełnie ukończoną budowa mego młyna parowego amerykańskiego w Zawodziu, folwarku do dóbr Szczepanowic należącym i blisko Wojnicza położonym, i oddaną została użytkowi.

Budowniczy JPan Ferdynand Olbricht z Ullersdorf blisko Glac w pruskim Szląsku, któremu za jego niezmordowaną gorliwość i pilność w prędkim i dobrem wystawieniu i urządzeniu tego młyna publicznie dzięki składam, a jako doświadczonego i bardzo zręcznego technika każdemu jak najlepiéj zalecić mogę, zastósował w tém zakładzie najnowsze ulepszenia, które do otrzymania pięknéj i dobréj mąki głównie się przyczyniają.

Budowa tego młyna, która wielkiego wytężenia sił finansowych i osobistych wymagała, aby takową w tak krótkim czasie, to jest: w przeciągu jednego roku uskutecznić i użytkowi oddać, spodziewałem się dogodzić nie tylko interesowi osobistemu, ale równie także interesowi szanownéj publiczności, a zwłaszcza tutejszéj okolicy; dla tego też i nadal staraniem mojém będzie, wyborowy zasób w wyrobach tego młyna, jakoteż punktualne a najnależytsze wypełnienie zamówień różnego rodzaju. *Dobre* i *twarde* zboże przyjętém będzie w zamian za mąkę, a większe partye zboża będą mogły być zmielone na żądanie i według życzenia interesowanych za opłatą kosztów zwykłych od mielenia.

Wilhelm Freund.

Anzeige.

Der Bau meiner auf dem zur Herrschaft Szczepanowice gehöriger Vorwerk Zawodzie bei Wojnicz gelegener amerikanischen Dampf-Mehl-Mühle ist nur mit Hilfe Gottes vollständig beendet und dem Betriebe übergeben.

Durch den Mühler-Baumeister Herrn Ferdinand Olbricht aus Ullersdorf bei Glatz in Preusisch-Schlesien, dem ich für seiner unermüdeten Eifer und Fleiss in der schnellen und guten Erbauung und Einrichtung dieser Mühle öffentlich danke, und als einen erfahrener und sehr geschickter Techniker bestens empfehlen kann, — sind in dieser Anlage die neuesten Verbesserungen eingeführt worden, welche zur Erreichung eines feiner und guten Mehles wesentlich beitragen.

Mit der Anlage dieser Mühle welche grossen Aufwand an Geldkräften und persönlichen Anstrengung erforderte, um sie in einer so kurzen Zeit, nämlich binnen einem Jahre, in Betrieb zu bringen, hofte ich nicht nur meinem persönlichen Interesse, sonder auch jenem des geehrten Publikums, und besonders der hiesigen Umgegend zu entsprechen; daher wird es auch ferner in meinem Interesse liegen, für ein wohlassortirtes Lager in Mehlfabrikaten Sorge zu tragen, und Anträge jeder Art pünktlich und bestens zu erfüllen. *Gutes* und *hartes* Getreide wird in Tausch angenommen, und grössere Posten Getreide auf Verlangen und nach Wunsch der Uiberbringer gegen Entrichtung des üblichen Mehlgeldes gemahlen.

(656-1-3) ***Wilhelm Freund.***

Oświadczenie.

Na zasadzie najskrupulatniejszéj rzetelności i przekonaniu pochodzącém z mego własnego doświadczenia, uznaje niżéj podpisany daleki od wszelkiéj stronności, za przyjemną dla siebie powinność, niniejszém oświadczeniem w interesie ogólnym, podać do publicznéj wiadomości, iż do najrzetelniejszych w wypełnianiu przyjętych zobowiązań Towarzystw zabezpieczających od szkód ogniowych, należy

Towarzystwo ogniowe w Lipsku.

Towarzystwo wspomnione nieznane początkowo w naszym cyrkule, czynnością i rzetelném działaniem agenta swojego w Wadowicach pana ***Floryana Szulca***, zyskało sobie w krótkim czasie wielostronne uznanie jego szlachetnych dążności, i życzyć-by tylko należało, by osądziwszy jego dotąd prawe postępowanie, zaufaniem powiększyć zakres taki święcie wypełniającego zobowiązania swoje Towarzystwa. — Kopytówka w cyrkule Wadowickim dnia 24go maja 1855 roku.

Józef baron *Baum*,
(659-2-3) dziedzic Kopytówki i Brzezinki.

Vorzüglichste Frauen-, Moden- u. Musterzeitung sowie Kleidermagazin

15000 Gegenstände
auf
110 Kunstbeilagen
von
Original Pariser-Mode-Costüms.
Tapisserien. Lingerien.
Musterbogen. Kleiderstoff-Muster
in natura.
PATRONEN
der modernsten Kleider-Zuschnitte.

Niemals Copien oder Nachstiche.
III. Quartal. Juli bis Sept. 1855. **VII. Jahrg.**
4 Mal im Monate erscheinend.

IRIS
DAMEN-ZEITUNG.

Paris — Wien — Leipzig — London — New-York — Bruxelles.

Tonangeberin in der Mode.
Reichhaltig. — Prachtvoll. — Billig.
Akademie der Damen.
Original-Novellen.
Feulleton. Kunstschule.
BESPRECHUNGS-HALLE
und Anzeiger.
Bücher, Musikalien u. Stahlstiche
als PRÄMIEN.

Preise im Quartal für die Ausgabe Nr. **1**	mit jährlichen 110 Kunstbeilagen	3 fl. CMze.
2	„ „ 90 „	2 „ „
3	„ „ 50 „	1 „ „

Eine Erhöhung dieses, im Verhältniss des Gebotenen übberraschend niederen Preises ist weder Buchhandlungen noch Postämtern gestattet.

Wöchentlich schnelleren Empfang (bereits am Erscheinungstage) sicher der Bezug *durch Briefpost* unter Adresse, 30 kr. CMze beanspruchend, und wollen in diesem Falle Anmeldung und Pränumerations-Betrag franko direct adressirt werden:

„An die Administration der IRIS in Graz.“

Die Thatsache, dass **„IRIS“** vermöge ihrer Eleganz, praktischem Werth und Billigkeit *allgemein beliebt* ist, als Tonangeberin im Reiche der Mode des unbestrittenen Vorzugs vor ähnelnden Moden-, Muster- und Frauenzeitungen und Kleidermagazinen sich erfreut, und unter allen belletristischen Wochenerscheinungen den umfassendsten Theilnehmerkreis zählt, veranłasst sämmtliche Buchhandlungen, insbesondere ***Julius Wildt*** in **Krakau** und ***A. Pellar*** in **Rzeszow** zum Beitritt des neu beginnenden III. Quartals einzuladen.

(666-1-3)

Posiadłości na Węgrzech

pod nader dogodnemi dla nabywcy warunkami do sprzedania lub wydzierżawienia, razem lub pojedyńczo, od d. 1 października 1855 r. mianowicie:

1sza. W Obiszowicach (Abbos) między Preszowem a Koszycami, obok zamierzonéj drogi żelaznéj, 13 morgów (à 1600⁰ ☐) ornego pola; 227 takichże morgów zaszanowanego lasu dębowego, tudzież 40 morgów (à 800⁰ ☐) łąk i zagród.

2ga. Tamże młyn o cztérech kamieniach na nieustannéj wodzie, przynoszący rocznie 1000 złr. mk., przytém olearnia i dawny murowany browar 15 prętów długi, dziś na pomieszkania użyty. Do tego należy propinacya 82 złr. mk. rocznie przynosząca, oraz 200 dni pieszych przez chałupników odrabianych. Do młyna należy jeszcze za rzeką Hernat też posiadłość przerzynającą, we wsi Kiesagu (Kioseg) 20 morgów (à 1600⁰ ☐) ziemi ornéj; 367 takichże morgów lasu powiększéj części bukowego i 10 morgów (à 800⁰ ☐) łąk i zagród z odpowiedniemi zabudowaniami gospodarskiemi i budynkiem dla leśnego. W ostatniéj attynencyi propinacya przynosi rocznie 8 złr. mk. 48 kr. i ma 140 dni pieszych.

Nabywca przy kontrakcie zaliczy jedynie 10% całkowitéj umówionéj summy, od reszty zaś szacunku przez lat 5 uiszczać będzie procent po 5% rocznie, któręto resztę po upływie tego czasu spłaci ratami.

Życzący sobie wejść w układy raczą się zgłosić do podpisanego właściciela, lub do kancellaryi gospodarskiéj w Hobzanach.

(667-1-2) ***Edward Bujanowics.***

Pate Pectorale

Goldene Medaille 1845 — von Apotheker **George** in Epinal — Silberne Medaille 1843

Pastylki pektoralne

przyjemnego smaku, którym pierwszeństwo przyznając na wielkiéj wystawie w Londynie, zostały przez Radę lekarską francuską zalecone jako środek najskuteczniejszy dotychczas wynaleziony na wszelkie **słabości piersiowe** jako to: **grypę, duszność, kaszel, katar, chrypkę** itp. Główny skład tychże na Królestwo Polskie, Galicyą i Kraków znajduje się u ***Karola Hermann*** w Krakowie.

Cena pudełka 40 kr. mk. *George* w Epinal.

Vinaigre Aromatique

de Jean Vincent Bully à Paris

Ocet aromatyczny wynaleziony przez Jana Wincentego Bully na wystawie paryzkiéj 1849 roku dla swéj skuteczności zalecony a na wielkiéj wystawie w Londynie 1851 r. nagrodą odznaczony, służy jako **środek do podwyższenia i zachowania wdzięków piękności.**

1 Flakonik wraz z opisem do używania kosztuje zlr. 1 kr. 30.

Główny skład na całą Austryacką Monarchią utrzymuje *Karol Hermann* w Krakowie.

Jan Wincenty Bully w Paryżu.

Słynne plasterki na odgniotki

wynalnzku braci **Lentner** z Schwatz w Tyrolu, pojedyńczo po 6 kr. — tuzinem złr. 1 — jako téż **Proszki do ostrzenia brzytew** wynalazku *Pierzchalskiego*, po 12 kr. można nabyć u ***Karola Hermuna*** w Krakowie.

ARMY RAZORS.

(Brzytwy prawdziwe angielskie)

wyrobu **Johna Heiffor w Sheffield,** które się przez swoją nadzwyczajną dobroć i taniość od wszystkich podobnych wyrobów odznaczają, są do nabycia w Krakowie w handlu **Karola Herrmann.**

Ceny:

1 sztuka Army Razors bez pudełka	złr. - kr. 52½
1 sztuka Army Razors z pudełkiem	złr. - kr. 55
2 sztuki w jedném pudełku	złr. 2 kr. 15
2 sztuki Army Razors w jedném pudełku	złr. 4 kr. 30
7 sztuk w jedém pudełku z jednym trzonkiem	złr. 9 kr. 30
1 sztuka dento szlifowana bez pudełka	złr. 1 kr. 15

(671) ZAKŁAD (1-6)

WYCHOWANIA I KSZTAŁCENIA PANIEN

(Pensyonat)

Honoraty z Wiśniowskich Zapowéj

małżonki ck. profesora w **Pradze czeskiéj**

(Szczepańska ulica N. 619 g. II.)

W tym nowo otworzonym zakładzie zaczyna się kurs nauk dnia 1 października 1855 i będą się w nim udzielać: religia, języki: polski (czeski), niemiecki, francuzki, angielski i włoski, literatura ogólna, rachunki, geografia, historya naturalna, historya, fizyka, estetyka, psychologia, rysunki, kalligrafia, ręczne roboty, śpiew i muzyka, taniec i gymnastyka.

Wychowaniem kieruje przełożona zakładu bezpośrednio za pomocą ukształconych i w językach biegłych guwernantek. W udzielaniu nauk mają uczestnictwo oprócz małżonka przełożonéj zakładu, ck. professorowie z wyższych szkół publicznych pragskich, a także i inni zdatni od władz miejscowych upoważnieni nauczyciele i nauczycielki. Nauka muzyki i śpiewu oddana jest w osobny zarząd pani *Jenny z Herrmannsfeldów Hametmajerowéj*, byłéj uczennicy pragskiego konserwatoryum muzycznego i nauczycielki muzyki Jéj król. Mci Luizy księżnéj Parmy i będzie się udzielać przez najlepszych nauczycieli muzyki w Pradze. — Roczna pensya jest 600 złr. Bliższą wiadomość podaje *program* zakładu, którego dostać można bezpłatnie w księgarniach pp. D. E. Friedleina i J. Czecha w Krakowie, potém pp. J. Milikowskiego i K. Jabłońskiego we Lwowie. Na zażądanie i bezpośrednio przez pocztę franko się przesyła.

Listowne porozumienie niech się łaskawie adressuje do przełożonéj zakładu do połowy miesiąca sierpnia t. r. pod Ner 847 g. II. w ulicy Kołowratskiéj, późniéj do samego zakładu pod Ner 619 g. II. w ulicy Szczepańskiéj.

Patent browarski.

Królewsko-saskie ministeryum udzieliło mi **patent na 5 lat,** a to na wynalazek przezemnie sprawiony: „że można ze zboża bez słodu spirytus wypalać.“

To postępowanie daje się szczególniéj tak do kukurudzy, ziemniaków (pérek) jako téż i do buraków zastósować.

Gotów jestem osobiście mój wynalazek zaprowadzić w jakim browarze, *przy téj obietnicy, że nie mniéj otrzyma się spirytusu, jak przy zwyczajném użyciu słodu.* Nie jestem od tego, abym nie wynajął mego patentu albo komu w całości nie sprzedał, zapewniając zwłaszcza daleko większe korzyści.

Gumbiner w Berlinie, prakt. technik browarstwa
(638-2-3) Spandauerbrücke N. 7.

Wysprzedaż mebli.

Przemieniając handel mój mebli na inny, zawiadamiam interesowanych, iż od dnia 9go maja b. r. rozpoczęła się u mnie wysprzedaż z wolnéj ręki po cenach fabrycznych i zapraszam chęć kupna mających.

Henryk Soblik przy ulicy Grodzkiéj N. 117
(534--8) wprost kościoła ś. Piotra.

Na dniu 1 czerwca b. r. zginęła na podworcu kolei żelaznéj paka oznaczona M. K. F. N. 84 ważąca funt 320 wiedeńskich, napełniona świecami Milli i mydłem, ktoby takową znalazł lub dał wiadomość o téjże, dostanie nagrody fl. 20 m. k.

S. Basseches et Ambos
(663-2-3) speditor zamieszkały na Podbrzeziu N. 161.

Prawdziwe
PROSZKI SEIDLITZA
pp. Shuttleworth i Stamper

Wziętość powszechną z jaką od wielu lat proszki Seidlitzkie dla ich zbawiennych skutków są chciwie i słusznie poszukiwane, spowodowała niektóre fabryki do fałszowania rzeczonych proszków i sprzedawania podrabianego fabrykatu bez wartości, pod powyższą nazwą. Cena tych fałszowanych proszków jest niższą od naszych prawdziwych Powders, bo się sprzedają po złr. 1 i niżéj, niemają przecież wartości ani 10 kr., lecz gdy naśladowany fabrykat jest kompozycyą zdrowiu ludzkiemu z szkodliwych ingredyencyj, ogłaszamy przeto niniejszym, celem ostrzeżenia Publiczności od oszustwa i szkody, że nasze prawdziwe ***Seidlitz Powders*** noszą angielską firmę pierwotnych fabrykantów Shuttleworth et Stamper i są opatrzone stęplem prywatnym tejże firmy: pan

Karol Hermann w Krakowie

jest jedynym naszym ajentem w całych Niemczech, c. k. austryackich krajach i Polsce i ma od nas wyłączne upoważnienie do ustanowienia w tych krajach podajentów do sprzedawania naszych prawdziwych proszków Seidlitzkich po cenie złr. 1 24 kr. m. k. pudełko.

Darby et Gosden

140 Leadenhall Street w Londynie; następcy panów
Shuttleworth et Stamper.

CUKIERKI ANGIELSKIE

fruktowe — wyborne.
(Funt jeden złr. 1 kr. 15.)

Główny Skład
HERBATY
prawdziwéj rosyjsko-chińskiéj



karawanami sprowadzonéj w paczkach ¼funtowych oplombowanych, 4/4funtowe paczki herbaty czarnéj z kwiatem na rubli sr.: 1½, 2, 2¾, 3, 4, 6, 8, złr. 3, 3¾, 4½, 5½, 7, 12, 15, 4/4funta herbaty żółt. rsr. 5, 6, czyli złr. 10, 12, oprócz tego herbata w kulach, za kulę złr. 2, w formie cegły za 1 funt złr. 2 — znajduje się u *Karola Herrmann* w Krakowie. Wieloletnie stosunki handlowe z Rosyą postawiły mię w możności zaopatrywania mojego składu ciągle w dobór najlepszéj herbaty rosyjsko-chińskiéj karawanami sprowadzanéj, dostarczane takowe przezemnie z największą troskliwością i znajomością rzeczy wybrane gatunki herbaty tak z Moskwy jako i Warszawy przychodzą w paczkach oplombowanych. Wszelkie przezemnie dostarczane gatunki téjże herbaty mają pod względem dobroci i wydatności zapachu przyjemnéj goryczki podwójną wartość zwyczajnych gatunków herbaty morzem sprowadzanych.

Podaję tu zarazem do wiadomości Szanownéj Publiczności, że w całéj Rosyi tańszéj herbaty niema jak 1 funt wagi polskiéj po rubli sr. 1½ czyli złr. 2½ mk. sr., na tańszą cenę Rosya nieposiada herbaty.

Karol Hermann w Krakowie.

Zwyż wymienionych artykułów: Pate Pectorale, Octu, Army Razors, Proszków Seidlitzkich, Cukierków angielskich i Herbaty rosyjsko-chińskiéj,

nabyć można w handlach pod firmami:

w Agram B. Sivanovich.
„ Białéj Karola Haempel.
„ „ Th. Jasiński.
„ Bernie Franc. Willmann.
„ Bochni Paweł Niedzielski.
„ Buczaczu J. Czerkawski.
„ Cieszynie C. J. Breitkopf.
„ „ E. Ostruschka.
„ Czerniowcach Th. Zacharyasiewicz.
„ „ Józ. Różański.
„ „ Bracia Czuczawa et C.
„ Drohobyczu Ch. Piroszka.
„ Eger R. W. Diehl.
„ Grosswardein J. C. Rössler.
„ Josefstadt J. E. Potsch.
„ „ Ed. J. Traxler.
w Jarosławiu Bracia Juśkiewicz.
„ Klattau Fran. Józ. Schaller.
„ Kołomei Th. Zacharyasiewicz et C.
„ „ Zachar. Krzystofowicza.
„ Komornie Karol Borghese.
„ Laibach Jan Klebel.
„ Lwowie Jan Klein.
„ „ C. F. Milde.
„ „ A. Mańkowski.
„ Lezańsku A. Czyrniański.
„ Myślenicach Jan Dzięgielowski.
„ Nowym-Sączu J. Kosterkiewicza wd.
„ Ołomuńcu J. P. Hackensöllner.
„ Peszcie A. Thallmeyer et Comp.
„ Przemyślu Edw. Machalskiego.
w Pradze V. Maader.
„ „ J. B. Chlumetzki.
„ Rzeszowie F. Jaśkiewicza.
„ Samborze Fr. Karola Gilatowskiego.
„ Semlinie Bracia G. Jancovits.
„ Sissek Franz Pokorny.
„ Temeswar Joh. Jancovits.
„ „ Lad Róth aptekarz.
„ Tarnowie Józ. Jahn.
„ Udynie Giovanni Battiste Amarli.
„ Wiedniu F. B. Geitler Riemerstrasse.
„ „ Dienstl et Meinl Strauchgasse N. 238.
„ Wadowicach Ig. Brosig.
„ Zaleszczykach J. Kodrębski et Com.

(334-5)

Za c. k. austr. najwyższym przywilejem, król. bawar. i król. prus. najwyż. aprobacyą.

DOKTORA HARTUNGA
UPRZYWILEJOWANE
środki do rośnięcia włosów



przez swą doświadczoną dzielną skuteczność i taniość, odróżniają się korzystnie, od rozmaitych zalecanych Makassar łopiano-korzennych i wielu innych olejków i pomad na włosy, że ich kompozycya, na niemożliwych do przekładania, stósownych naturalnych podstawach spoczywa i gdy w zakresie racyonalnych środków do rośnięcia włosów żadna skuteczniejsza składnia nad tę nie istnieje; one to są szczęśliwym wypadkiem wieloletniego badania, wielokrotnych doświadczeń i próby, o których to wartości i pewności jest jawnym odgłos zeznań najzacniejszych uczonych ludzi, tak dalece, że te oba, w swych skutkach naprzemian uzupełniających, z wszelką sumiennością zalecone być mogą, jako to:



DOKTORA HARTUNGA
POMADA Z ZIÓŁ
(w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych tygielkach po 50 kr. mk.)
do ożywienia i wzbudzenia porostu włosów, — i

DOKTORA HARTUNGA
Z KORY CHINY OLEJEK
(w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych flaszkach po 50 kr. m. k.)
do konserwowania i upiękniania włosów.

Wewnętrzna wartość Dra Hartunga środków do rośnięcia włosów, pomija każde szczegółowe pochwały, jedna tylko mała próba jest dostateczną do nabycia przekonania o stósowności i wyborności tych użytecznych środków — prospekta i opis sposobu używania tychże udziela się bezpłatnie. — Środki zaś sprzedają się jedynie tylko dla **Krakowa** u ***Józefa Bartla,*** podobnież w *Białéj* u Józefa Berger i Kar. Demskiego, w *Bochni* u p. Niedzielskiego, w *Brodach* u Neumanna Kornfeld, w *Czerniowcach* u Ign. Schnirch, i Th. Zachariasiewicza, w *Dobromilu* u Ludw. Steleryk, w *Gurahumora* u Karola Laiser, w *Jarosławiu* u Ign. Bajan, w *Kentach* u aptekarza Joh. Jarschel, w *Kołomei* u S. Wieselberga, w *Łancucie* u Ant. Swobody, we *Lwowie* u W. Willmanna, w *Lisku* u Adama Borejko, w *Przemyślu* u Edw. Machalskiego, w *Rzeszowie* u Ign. Schaitter, w *Samborze* u J. Rosenheima, w *Stanisławowie* u aptekarza Jana Tomanek, w *Tarnopolu* u Marcina Schlifki, w *Tarnowie* u Jos. Jahn, w *Wadowicach* u Schwarca i Heinego, i w *Zaleszczykach* u Józefa Kodrębskiego i spółki.

(99-8-9)

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.